Ner 85. Kraków, Piątek 15 Kwietnia 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., w Lwowie lub przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na całyrok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń K. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, H. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 kwietnia.

Prezydyum Izby poselskiej zawiadomiło już deputowanych osobnem pismem, iż najbliższe (133) posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się dnia 23 kwietnia b. r. Na porządku dziennym są sprawozdania o petycyach.

Członek Izby panów, hrabia Leo Thun, ogłosił w wiedeńskim *Vaterlandzie* dłuższe oświadczenie, skierowane przeciw różnym, a przedewszystkiem węgierskim komentarzom, wywołanym znaną jego mową, wypowiedzianą dnia 28 lutego w Izbie panów, w której poddał krytyce nazwę: „Austro-węgierska monarchia". Hr. Thun oświadcza, iż najzupełniej bezpodstawnem i mylnem jest twierdzenie dzienników, jakoby przemawiał przeciwko istniejącemu prawnie dualizmowi, lub nazwał go prowizoryum. Uznał on wyraźnie, że ustawy ugodowe z roku 1867, o ile dotyczą Węgier i stoją pod strażą przysięgi koronacyjnej Najj. Pana, są i dla Przedlitawii nienaruszalne i święte. Mowa jego była wymierzoną wyłącznie przeciw separatystycznym tendencyom, a tem samem także przeciw tym zabiegom, które chciałyby wyeliminować nazwę: „Cesarstwo austryackie". Hr. Thun powołuje się na to, iż nie istnieje nigdzie zakaz mówienia o cesarstwie austryackiem, chociaż w roku 1868 publikowano zrzeczenie się monarchii używania w notach i aktach dyplomatycznych tytułu „Cesarstwo austryackie".

Nordd. Allg. Ztg powstaje bardzo silnie na rozsiewanie wieści o zamachu na cara i stawia je na równi z głośną w swoim czasie sprawą Villauma; mimo tego przyznaje jednak, że fakt aresztowania dwóch osób podejrzanych może być prawdziwym i zdaje się nawet być bardzo prawdopodobnym. Wiele więcej nie przytoczyło też źródło pierwotne, na które *Nordd. Allg. Ztg* tak bardzo powstaje, tylko domyślało się w aresztowaniu pomienionych osób podejrzanych odkrycia zamierzonego zamachu i związało fakt ten z następnem podaniem petycyi, dołączając uwagę, że mógł to być podstęp obliczony na zatrzymanie się pojazdu cara w miejscu zamierzonej zbrodni. Dalsze telegramy z Berlina donoszą zresztą, że tam nikomu więcej o jakimkolwiek bliższym szczególe rzekomego zamachu nie doniesiono i dlatego w prawdziwość domysłów *Tagblattu* nie wierza.

Nordd. Allg. Ztg ogłosiła w numerze swym świątecznym cały szereg aktów dyplomatycznych, a mianowicie korespondencyę ks. Bismarka z czasów soboru Watykańskiego z ówczesnym posłem pruskim w Rzymie hr. Arnimem, które miały niby dostarczyć dowodów, że nie ogłoszenie dogmatu nieomylności papiezkiej, ale występowanie stronnictwa centrum stało się walki kulturnej przyczyną. Niedość staranne wyeliminowanie z akt tych wszystkiego, co zdradza właściwą myśl ks. Bismarka, sprawiło jednak, że pomienione dokumenta dowiodły rzeczy wręcz przeciwnej. Ks. Bismark nie chciał czczej demonstracyi, jaką doradzał hr. Arnim, ale chciał dopiero pokazać, co umie, jak dogmat nieomylności wejdzie w zastósowanie. W jednym z listów jego do hr. Arnima znajduje się ustęp, który w oczach nieuprzedzonych stwierdza to jak najmocniej. Ustęp ten brzmi: *Unsere Aktion beginne* (więc już mowa o zamierzonej „akcyi") *wenn das Dogma auf dem Felde des Staatsrechtes praktisch würde.*

Wynika też z całej tej korespondencyi znana u ks. Bismarka chęć odegrania roli niewinnego baranka, który się tylko broni, a nie zaczepia, pozór zaś zaczepki przeciwnika wszelkiemi sposobami wywołuje.

Ministerstwo włoskie wzmocnionem zostało znakomicie oświadczeniem Cairolego, że go będzie wspierał. Z dawnych pentarchów pozostają więc w opozycyi tylko jeszcze Nicotera i Baccarini. Nicotera ma drobną tylko garstkę stronników, która teraz straci wszelkie znaczenie. Nieco liczniejszy zastęp Baccariniego należy zaś do rzędu tej opozycyi *quand même*, o którą się nikt nie pyta i pytać nie może. Zastęp ten zaczepiał rząd nawet wtenczas, kiedy jednym z członków jego był sam Baccarini.

Inną jest kwestya, czy Crispi, który teraz główną siły dodaje rządowi, nie stanie się z czasem w rządzie osobistością zbyt decydującą i czy w takim razie nie zmieni się też stanowisko ministerstwa w sprawach zewnętrznych. *Koeln. Ztg* ostrożnie wprawdzie, ale zawsze dość znacząco podnosi pod tym względem pewną wątpliwość.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 13 kwietnia.

(Kurs feryalny. — Stypendya dla uczniów seminaryów nauczycielskich. — Wystawa krajowa. — Chrząszcz majowy)

Tegoroczny kurs feryalny dla nauki rysunków w tutejszej szkole dla przemysłu artystycznego odbyć się mający, ma, jak wiadomo, już zapewnioną taką samą pomoc finansową ze skarbu państwa, jaka w zeszłym roku udzieloną została. Izby handlowe zapewne także nie odmówią zasiłków w zeszłorocznej wysokości. Wydział krajowy oświadczył już, że jak w r. 1886, tak i obecnie przyczyni się kwotą 600 złr. do kosztów kursu. Subwencye te, jak wiadomo, służyć mają na stypendya dla umożliwienia kandydatom pobytu we Lwowie podczas kilkutygodniowej nauki feryalnej. Przyznając subwencyę krajową w kwocie 600 złr., Wydział krajowy poszedł za opinią krajowej komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, podnosząc kwestyę, czy program projektowanego kursu feryalnego nie mógłby być rozszerzony tak, aby w ten sposób stało się zarazem zadość uchwale sejmowej, wyrażającej życzenie zorganizowania instytucyi dla kształcenia nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych. W tej mierze podniósł Wydział krajowy, że w takim programie nauki rysunków, jaki w zeszłym roku zakreślony został kursowi feryalnemu, dały by się łatwo pomieścić wykłady także innych przedmiotów niających szkół przemysłowych. Tak samo, jak przedtem ministerstwo oświecenia, zaznaczył także i Wydział krajowy, że zeszłoroczny lwowski kurs feryalny powiódł się zupełnie.

Ministerstwo oświecenia otworzyło krajowej Radzie szkolnej kredyt 17.500 złr. na stypendya dla uczniów seminaryów nauczycielskich. Podniesioną kwestyę, czy ostatnie rozporządzenie ministeryalne, ograniczające dotychczasową swobodę nauczycieli w przyjmowaniu uczniów na stancyę, odnosi się także do personalu nauczycielskiego żeńskich seminaryów, rozstrzygnęło ministerstwo oświecenia w sposób potwierdzający.

Krajowe Izby handlowe odniosły się do ministerstwa handlu z prośbą o zezwolenie na użycie pewnych kwot na cele Wystawy krakowskiej. Zezwolenie to było potrzebne z powodu, że chodzi tu o wydatek nieprzewidziany w budżecie, więc niemający pokrycia w ramach budżetu. Ministerstwo handlu przychyliło się do tej prośby.

Od kilku lat poczwarki chrząszcza majowego występują w kraju w coraz większej masie, wskutek czego wzrasta także corocznie szkoda wyrządzana na zrębach i na polach. W ubiegłej jesieni pojawiły się te poczwarki w takiej masie, że tego roku obawiać się należy większych niż kiedykolwiek szkód w kulturze leśnej i polnej. Jedynym, wieloletniemi doświadczeniami w innych krajach wypróbowanym środkiem zaradczym przeciw tej klęsce jest zbieranie i tępienie chrząszczy majowych, według pewnych przez praktycznych leśników i rolników już sformułowanych reguł. W Saksonii w r. 1868 zebrano i zniszczono 30.000 centnarów, czyli około 1590 milionów chrząszczy majowych, a skutek dobry tego tępienia *en masse* uczuli rolnicy zaraz w roku następnym i wogóle w szeregu lat następnych. Władzom powiatowym zakomunikowane już zostały wypróbowane prawidła, według których postępować należy przy tępieniu chrząszcza majowego. Rzecz naturalna, że działanie władzy ograniczy się do rozpowszechniania tych prawideł i do zachęty. Rzeczą gospodarzy będzie w własnym interesie zastosować się do otrzymanej rady.

Lwów 13 kwietnia.

(Uproszczenie toku instancyj w sprawach administracyi gminnej. — Reforma ustawy gminnej).

☐ Rada gminna miasta Tarnopola, poparta przez Rady gminne miast Gródka, Jasła, Nowego Sącza i Wieliczki, wniosła do Sejmu prośbę o zmianę postanowień §§ 74 i 75 ust. budowniczej dla 29 miast z dnia 28 kwietnia 1882 roku w tym kierunku, aby w sprawach budowniczych przeciw równobrzmiącym uchwałom dwóch instancyj dalszy rekurs był niedopuszczalny, tak, aby Wydział powiatowy tylko wówczas orzekał, gdyby Rada gminna zmieniła postanowienie Zwierzchności gminnej. Wydział krajowy powołanym byłby tylko w wyjątkowych wypadkach do rozstrzygania, gdyby każda z trzech instancyj niższych odmienne wydała orzeczenie.

Sprawę tę przekazał Sejm komisyi administracyjnej, która wprawdzie uznała, że skrócenie toku instancyj w sprawach nietylko budowniczych, do którego powyższe petycye dążyły, ale wogóle w sprawach administracyi gminnej jest pożądanem, jednak oświadczyła, że projektowana zmiana ustawy budowniczej byłaby niewłaściwą, gdyż dla utrzymania jednostajności w orzekaniu co do spraw budowniczych w całym kraju jest rzeczą pożądaną, aby dla Wydziału krajowego zachowano nieuszczuplone prawo rozstrzygania rekursów. — Zresztą Zwierzchność gminna i Rada gminna zbyt są do siebie zbliżone, często różnemi względami związane, aby na tem polegać można, że orzeczenia ich zawsze będą od siebie [illegible] Sejmowi przyjęcia w ustawie budowniczej zmian, projektowanych przez petentów.

Komisya była jednak zdania, że bieg rekursów przez cztery instancye jest rzeczywiście zbyt długim i tamuje sprężystość administracyi gminnej, przeto należałoby się zastanowić, czyli nie dałoby się wogóle we wszystkich sprawach administracyi gminnej zmniejszyć ilość instancyj. Podniesiono mianowicie, że może byłoby właściwem w tych wypadkach, w których Rada gminna działa jako druga instancya, wypuścić z toku instancyj Radę gminną, która raczej jest organem uchwalającym i nadzorującym, jak wykonywującym.

Gdy jednak uproszczenie biegu instancyj jest rzeczą zbyt ważną, aby mogło być doraźnie uchwalonem i wymaga dokładnego zbadania wszystkich zachodzących tu okoliczności, przeto wniosła komisya administracyjna przekazanie tej sprawy Wydziałowi krajowemu.

Zgodnie z wnioskiem powyższym polecił Sejm uchwałą z d. 11 stycznia b. r. Wydziałowi krajowemu, aby zbadał, czyli tok instancyj w sprawach administracyi gminnej nie dałby się uprościć i aby ewentualne wnioski Sejmowi przedłożył.

Wydział krajowy przystępując do spełnienia powyższego zadania, postanowił odnieść się przedewszystkiem do Wydziałów powiatowych, jako władz najlepiej obeznanych z przebiegiem spraw własnego zakresu działania administracyi gminnej i wezwał je do objawienia zapatrywania na powyższą sprawę.

Ze swej strony podnosi Wydział krajowy, że sprawy własnego zakresu działania (wyliczone w § 27 ust. gmin.) rozpadają się na dwie główne grupy, z których pierwsza obejmuje sprawy ściśle gminne, mianowicie: zarząd majątkiem gminy i załatwianie spraw, odnoszących się do związku gminy — wszystkie zaś inne sprawy noszą na sobie charakter więcej ogólny, przeważnie policyjny. Podnosząc to rozróżnienie między sprawami, zaliczanemi do własnego zakresu działania gminy, ułatwia Wydział krajowy niejako Reprezentacyom powiatowym wypowiedzenie swego zapatrywania, które ze względu na krótkość sesyj sejmowych powinno jak najprędzej nastąpić, gdyż pożądanem jest, aby posłowie mogli się jeszcze na pewien czas przed Sejmem obznajomić z przedłożeniem Wydziału krajowego, w którem zapatrywania Wydziałów powiatowych na kwestyę uproszczenia toku instancyj w sprawach administracyi gminnej pomieszczone będą.

Zarazem odniósł się Wydział krajowy z prośbą do wszystkich Wydziałów krajowych innych prowincyj o zawiadomienie, w jaki sposób w tych prowincyach tok instancyj w powyższych sprawach jest unormowany.

Uchwałą z dnia 25 stycznia b. r. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadał szczegółowo wyniki dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego w kraju naszym, tudzież aby w swoim czasie przedłożył Sejmowi wynik swych badań i na podstawie tego wyniku poczynił wnioski, czy i o ile potrzebną jest reforma ustawodawstwa gminnego. Zadanie to dotyczy najważniejszej dla kraju kwestyi, a jest tak szeroko postawione, iż siły Wydziału krajowego nie są w stanie mu podołać; dlatego też postanowił Wydział krajowy zwołać ankietę, złożoną z członków sejmowej komisyi gminnej i z mężów, mających znajomość rzeczy pod względem faktycznym i naukowym. Że jednakowoż ankieta, jako ciało liczniejsze, dopiero wtenczas ze skutkiem obradować i uchwalać będzie w możności, jeżeli będzie miała przygotowany cały materyał, a ewentualnie nawet wnioski konkretne, przeto zaprosi przedtem Wydział krajowy komisyę dla przedsięwzięcia prac przygotowawczych dla przyszłej ankiety. Do składu tej komisyi, która pod przewodnictwem Marszałka [illegible] nistracyjnemi naszego kraju i krajów sąsiednich, oraz ludzie, mający praktyczną znajomość stosunków administracyi gminnej w różnych częściach naszego kraju. Ta przygotowawcza komisya rozpocznie swe czynności już w przyszłym miesiącu.

Paryż 8 kwietnia.

Ogólna uwaga zwrócona tu na Petersburg. Dzięki licznym korespondentom francuskim podróżującym po Rosyi i coraz ściślejszym stosunkom pomiędzy literatami i publicystami nad Sekwaną i nad Newą — w dziennikach francuskich więcej niż w innych spotkać można informacyj o obecnym położeniu i usposobieniu w stolicy carów.

Naznaczyć najpierw należy, że doniesienie o pierwszym zamachu wywołało jaknajbardziej przygnębiające w kołach paryskich wrażenie; tak wiele rachują tu na przyszłe przymierze francusko rosyjskie, tak szczerze czują wdzięczność dla p. Katkowa i innych półoficialnych publicystów rosyjskich, że zaznaczyli dobitnie, iż Rosya obojętnie patrzeć nie może na drugi pogrom Francyi. Nowe hasło carobójstwa, zapowiadające nowy wybuch wulkanu, który miano już za wygasły — przypisywano tu w niektórych kołach wpływom Berlina. Słyszałem zdania dyplomatów i deputowanych, że to ocknięcie się nihilistów wypadło tak w porę dla polityki księcia kanclerza, jakgdyby nastąpiło na zamówienie.

Nihiliści od trzech lat nietylko przycichli, ale nie dają znaku życia zagranicą, gdzie ich kolonie licznie były rozrzucone, gdzie brali udział w zebraniach międzynarodowych burzycieli i wydawali osobne pisma. Od pewnego czasu wszystko to umilkło — nawet kryjówki księcia Krapotkina nie można wyśledzić. Pierwszy okres teroryzmu nihilistycznego w Rosyi poprzedzały manifesta *Zemli i Woli*. Wprawdzie w manifestach tych i odezwach brakowało zwykle afirmacyi, czego właściwie chcą nihiliści, do czego dążą, jaki ich ideał, co chcą wznieść na gruzach — wypowiadali jednak czego nie chcą, co chcą zburzyć. Teraz i tego negatywnego nie ogłaszają programu. Rozpoczyna się poprostu polowanie na cara — jak polowanie na lwa, bez poprzedniego zapowiedzenia o co tu chodzi.

Niedawno głośna książka *La societé de St. Petersbourg* zapewniała, że nihilizm zupełnie wygasły, że jego kadry stanowczo rozbite i gorączka minęła. Są tacy, którzy twierdzą, iż rząd Aleksandra III wchodził w komplanacye z przywódcami ruchu, że układy te toczyły się w Genewie, że ajenci rządowi nie wahali się przystępować do kompromisu i to na zasadzie wzajemnych ustępstw. Rząd zgadzał się na wypuszczenie z wyspy Sahalin pewnej liczby skazańców politycznych, pod warunkiem, że do Rosyi nie wrócą — kompromis miał dotyczyć także niektóryyh kwestyj politycznych, pewnych satysfakcyj za zaniechanie aktów teroryzmu w urządzeniach i rozporządzeniach rządowych. Odtrącenie Niemców od władzy i wpływu w państwie, a bezwzględna rusyfikacya Polaków, oto dwa punkta, na których spotykała i godziła się zupełnie dążność przywódców nihilistycznych z obecnym systemem samodzierżawia. Konstytucya nie należała do wyraźnych desideratów nihilistycznych. Obojętni oni się także okazywali na politykę zagraniczną, i jak do Polaków czuli zawsze nienawiść, tak mało nieśli sympatyi dla braci Słowian półwyspu bałkańskiego.

Utrzymuje się też mniemanie w Petersburgu, o czem donoszą korespondenci do paryskich dzienników, że bomby, lubo napełnione dynamitem, czy nitrogliceryną, rzucają ręce, nie stojące na gruncie nihilizmu. — Stąd dwie powstają wersye: spisku w celach konstytucyjnych, oraz spisku [illegible] *Le Temps* — swoje żądania i stawiali ultimatum, ale gdy dokonali tę zbrodnię, nie spróbowali nawet jakichkolwiek z niej wyprowadzić następstw. Teraz zamachy się ponawiają bez zapowiedzi, ale bądź cie pewni, że wszystko jest ukartowane na ewentualność tragiczną, aby wywołać przewrot."

Mnóstwo szczegółów donoszą o panice panującej w otoczeniu cara. Właściwa mu gwałtowność, skutkiem ciągłego niepokoju ma się ustawicznie wzmagać; już jej nie jest w stanie uśmierzyć ani carowa, ani obecność dzieci, a wiadomo, że car odznacza się miłością swej najbliższej rodziny. Stan carowej ma być także niepokojący, ciągła obawa i gwałtowne przejścia miały oddziałać na jej zdrowie i zwykle pogodny umysł. Choroba umysłowa siostry księżny Tyry Kumberland, wzbudza obawy lekarzy, aby się podobny stan melancholii nie objawił u nieszczęśliwej monarchini olbrzymiego mocarstwa. Cesarz ma być mniej przystępny, niż kiedykolwiek, a każde posłuchanie, każda narada przedstawia wielkie trudności dla najbliższych nawet osób.

Piszę z Paryża, a donoszę o rzeczach petersburskich. Bo też lokalnych nowości tu nie wiele. Jak wszędzie, przygnębiająca panuje niepewność jutra, gdy pogróżki i zaczepki dzienników berlińskich nieustają. Jenerał Boulanger, który jest solą

Książę Aleksander bułgarski.

(*Fürst Alexander von Bulgarien. Mittheilungen aus seinem Leben und seiner Regierung nach persönlichen Erinnerungen von Adolf Koch. Darmstadt 1887*).

(Ciąg dalszy).

Prezesem liberalnego gabinetu i ministrem spraw zagranicznych został Dragan Cankow. Koch charakteryzuje go, jako człowieka bardzo średniego wykształcenia, krótkowidzącego, próżnego i w wysokim stopniu ambitnego. Gdy pracował wszelkiemi siłami nad upadkiem księcia, a ktoś zwrócił uwagę jego na skutki, jakie agitacya w tym kierunku podjęta może przynieść krajowi, odparł spokojnie: „Nic to nie szkodzi, spróbujmy, a potem zobaczymy, co się stanie". „Człowiek to niepewny, kłamca, nieustannie swoje zdanie zmieniający". Gdy po wojnie krymskiej upokorzoną została Rosya, wówczas zwrócił się on do Napoleona III, a chcąc dla swego ludu pozyskać opiekę mocarstw zachodnich, miał wejść w porozumienie z Papieżem i zostać unitą. Później przeszedł zupełnie na łono prawosławnej cerkwi. Gdy ks. Czerkaski, pierwszy jenerał-gubernator podczas okupacyi, zapytał go, czy należy dać konstytucyę Bułgaryi, wówczas wiedząc, iż Rosya jest konstytucyi przeciwną, odpowiedział: Nie. Za rządów ks. Aleksandra był on raz przyjacielem Rosyi, to znowu jej wrogiem, stósownie do korzyści, jakie z każdorazowego swego stanowiska mógł osiągnąć. Gdy cała opinia publiczna była oburzoną na jenerałów Sobolewa i Kaulbarsa, wtórował jej i Cankow, a jednak w r. 1885, gdy zakosztował rosyjskich rubli, złączył się z rosyjskim ajentem w celu obalenia księcia i nie wstydził się nawet podczas wojny z Serbią knuć spisek przeciw księciu, a po wygnaniu tegoż wraz z tłuszczą chłopską klęczał przed sekretarzem rosyjskiego konsulatu. Autokrata całą duszą, dążył zawsze do osłabienia rządu, chcąc pozostać panem sytuacyi. Zręczny w organizowaniu swojej partyi i niebezpieczny, jako opozycyonista, nie był on jednak w stanie jako minister nic zbawiennego stworzyć.

Drugim koryfeuszem partyi liberalnej jest Karawełow. Typ człowieka nawpół wykształconego. W uniwersytecie moskiewskim słuchał najrozmaitszych wykładów, lecz w żadnym kierunku nie nabył gruntowniejszych wiadomości. W rozmowie z Kochem chwalił się, iż studyował Hegla, Kanta, Schopenhauera, Hartmanna, Spencera i Milla i że dzieła ich posiada w swej bibliotece, ale o systematach filozoficznych najmniejszego nie miał wyobrażenia. W głowie jego panował istny chaos; ultraradykał, sympatyzował z teoryami nihilistów. Gdy zamordowano Aleksandra II, a książę bułgarski udał się na jego pogrzeb do Petersburga, wówczas Karawełow, prezes ministrów bułgarskich, urządził z równomyślącymi towarzyszami bankiet, na którym wielbił nihilistycznych zbrodniarzy, jako oswobodzicieli ludzkości. Z natury chciwy panowania, nie mógł ścierpieć obok siebie ludzi z talentem i znaczeniem, nie znosił żadnego oporu, postępował szorstko, po dyktatorsku. Podczas rewolucyi filipopolskiej i wśród bitwy pod Sliwnicą korzył się przed księciem, a wkrótce potem nie wahał się go zdradzić, wprawdzie nie czynnie, ale biernie przez to, iż znanego sobie oddawna spisku nie wyjawił księciu. Nie miał odwagi do wzięcia bezpośredniego udziału w spisku, a tchórzliwość jego graniczy z śmiesznością. Nawet do zdrady księcia popchnęła go głównie obawa przed rosyjskim konsulem Kojandrem, który mu groził nietylko utratą stanowiska, ale deportacyą na Syberyę, a na pochwałę Karawełowa przytoczyć należy, iż rosyjski rubel nań zupełnie nie wpływał, gdyż w gruncie rzeczy ma to być człowiek uczciwy i niedający się przekupić.

Chcąc się po upadku księcia zrehabilitować w opinii publicznej i usprawiedliwić swą zdradę, ogłosił on treść rzekomych układów księcia Battenberskiego z Rumunią. W pewnym dzienniku, wychodzącym w Zofii, podał on do wiadomości, iż książę za przyrzeczenie pomocy w razie macedońskiego powstania ofiarował Rumunii bułgarskie terytoryum od Ruszczuku do Warny. Rzecz tę, która w swoim czasie wywarła pewne wrażenie, wyjaśnia Koch w ten sposób, iż gdy wiadomem się stało, że Rosya organizuje powstanie w Macedonii, wówczas z okazyi pobytu księcia Aleksandra w Bukareszcie nastąpiła w tej sprawie wymiana zdań między nim a królem Karolem rumuńskim i jego ministrem p. Bratiano. Zastanawiano się nad stanowiskiem, jakie wypadnie zająć obu państwom na wypadek wybuchu powstania w Macedonii. Ostatecznym rezultatem tej konferencyi było, iż ks. Aleksander miał użyć całego swego wpływu na to, aby Macedonię utrzymać w spokoju, ale o odstąpieniu Ruszczuku i Warny nawet mowy być nie mogło; były to zresztą jedyne miejscowości, w których książę posiadał własność prywatną w ziemi i zamkach, a trudno sobie w istocie pomyśleć, iż kazał budować dla siebie pałac w Warnie na to, aby takowy zaraz Rumunii podarować.

Zatrzymaliśmy się umyślnie dłużej przy charakterystyce Cankowa i Karawełowa, tych dwóch mężów stanu, którzy w ostatnich zajściach bułgarskich tak wybitną odegrali rolę. Jeżeli charakterystyka ta została wiernie i bezstronnie przez Kocha pochwyconą, to dowodzi ona jasno, iż ks. Aleksander mimo swych najlepszych chęci, mimo gorliwej pracy i mimo szczerej intencyi służenia krajowi, który go przyjął na swego władcę, nie mógł absolutnie spełnić swej misyi, doznawał na każdym kroku oporu ze strony tych, którzy go w pierwszym rzędzie najusilniej popierać mieli, wystawiony był na ciągłe knowania i intrygi własnych ministrów, podkopujących jego powagę i stanowisko, a więc wogóle wszelkie jego zamiary i dążenia rozbijały się w Bułgaryi o brak ludzi pewnych, wytrawnych, wykształconych, rozumnie patryotycznych i trzeźwo na stan kraju się zapatrujących. Ten brak ludzi, skupionych około pewnego programu i jasno do celu zmierzających, stał się też istotnym powodem największych trudności, z jakiemi młody książę od przybycia swojego do Bułgaryi nieustannie walczyć musiał. Objął on rządy nad ludem, dla którego trzeba było stworzyć dopiero główne podstawy społecznej i państwowej organizacyi. Widząc zaś, iż skierowane ku temu jego usiłowania natrafiają na ciągłe przeszkody, i przekonawszy się, iż ani do ministerstwa konserwatywnego, ani do gabinetu liberalnego nie zdoła wprowadzić ludzi inicyatywy, charakteru i zdrowych przekonań, wydał książę 9 maja 1881 r. proklamacyę do narodu, zapowiadającą w najbliższym czasie zwołanie wielkiego zgromadzenia narodowego, w którego ręce zamierza złożyć koronę i losy Bułgaryi. Do zatrzymania zaś korony skłoni się tylko w takim razie, jeśli zgromadzenie przyjmie warunki, jakie on sam postawi. W liście do ministra wojny Ernrotha podał książę do wiadomości publicznej te warunki, streszczające się w trzech artykułach: 1) Książę Aleksander bułgarski zostaje na przeciąg lat siedmiu opatrzony nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Może on wydawać rozporządzenia w celu utworzenia nowych instytucyj, tudzież w celu wprowadzenia ulepszeń na wszystkich polach administracyi publicznej. 2) Zwyczajna sesya zgromadzenia narodowego zostaje zawieszoną na rok jeden. 3) Książę ma prawo przed upływem siedmiu lat zwołać wielkie zgromadzenie narodowe w celu zmiany konstytucyi.

13 lipca odbyło się też posiedzenie wielkiego sobrania w Sistowie, które wszystkie trzy artykuły przyjęło przez aklamacyę. Książę dziękował zgromadzonym za zaufanie i oświadczył, iż w zgodzie między panującym a ludem widzi najwalniejszą i najpewniejszą rękojmię rozwoju i wielkości Bułgaryi. Wesołe uroczystości zakończyły tę krótką sesyę, sala posiedzeń zamienioną została na salę balową, a książę wraz z ludem puścił się w narodowe pląsy. W wydanym następnie manifeście przyrzekł książę uroczyście szanować wolność i prawa swego ludu. Żądaniem pełnomocnictwa chciał uchylić tylko wszelkie przeszkody, jakie dobrej i silnej organizacyi kraju stawały w drodze i chciał położyć kres nieporządkom i dowolności. — Przyznane księciu pełnomocnictwo, włożyło nań wielkie zadanie i wielką odpowiedzialność wobec opinii publicznej. W miejsce niepopularnych urządzeń rossyjskich miał on stworzyć nowe życie państwowe, lecz i w spełnieniu tego dzieła spotkał się z trudnościami z tej strony, z której się najmniej spodziewał. Hitrowo, rossyjski konsul jeneralny — rozpoczął intrygować w otwarty sposób i zniechęcał powoli do księcia tych wszystkich ludzi, których pomocy on koniecznie potrzebował. Tak więc zabiegi księcia stały się bezowocnemi. Car Aleksander III jednak poznał wkrótce sytuacyę i na prośbę księcia odwołał p. Hitrowo, a gdy w czerwcu 1882 r. chciał książę utworzyć narodowy, konserwatywny i umiarkowany gabinet, przysłał mu car na ministrów dwóch jenerałów rossyjskich, Sobolewa i Kaulbarsa z poleceniem, aby „z nim szli ręka w rękę." Książę przedstawił obu jenerałom swój program, a oni zobowiązali się takowy przeprowadzać. — Jenerałów oddał car zupełnie pod rozkazy księcia, a przeto mógł tenże oczekiwać od nich, jako od bułgarskich ministrów, posłuszeństwa i wierności. I sam książę w poufnej pogadance z Kochem przyznaje, iż z początku zdawało się, jakoby obaj jenerałowie należycie zrozumieli swe stanowisko, wskutek czego też czynność prawodawcza szybko się rozwijała. Ułożono ustawę wyborczą, ustawę kościelną, ustawę o organizacyi sądownictwa, ustawę dyscyplinarną przeciw urzędnikom, ustawę gminną i powiatową i kilka jeszcze innych ustaw z zakresu skarbowości. Zwołana na mocy nowej ordynacyi wyborczej Izba, była zupełnie przychylną dla rządu i przeprowadziła ścisłą nad finansami kontrolę.

Lecz w kilka dni po zamknięciu Izby, która wyraziła księciu podziękowanie za jego ustawodawczą działalność, zaczęli jenerałowie zajmować

w oku dla księcia kanclerza, zachowuje się z największą ostrożnością. Lubił on wielce przemawiać do wojska i dawać wyraz swych opinii i dążności. Od czterech miesięcy zachowuje zupełne milczenie, mniej pokazuje się konno w lasku boulońskim, mniej objeżdża załogi wojskowe po kraju.

Pani Adam urządziła na tydzień przed wielkim piątkiem wspaniały bal. Dzień piątkowy w wielkim poście nie wstrzymał niezmiernie licznego zebrania, w którem nawet obok radykałów republikańskich pojawiły się żywioły konserwatywne i na wpół katolickie. Urządzenie hotelu, strój pięknej jeszcze, choć już 50-letniej gospodyni, świetne przyjęcie olśniewało wszystkich. Bal rozpoczął się przedstawieniem scenicznem, a jeden z aktorów z *Palais Royal* przedstawił typy cudzoziemców Anglików, Amerykanów, Rosyan i Polaków, jak mówią po francusku z akcentem i jak znachodzą się w Paryżu. Tańce trwały do 5 zrana. W zebraniu były wszystkie znakomitości świata literackiego i artystycznego, wielu deputowanych, a nawet dyplomatów obcych dworów.

Minister wyznań i oświecenia zamianował suplenta gimnazyalnego w Kołomyi, Jana Rużyckiego, rzeczywistym nauczycielem przy gimnazyum w Przemyślu.

Minister handlu zamianował ekspedytora pocztowego, Józefa Płoszewskiego, asystentem pocztowym, a Dyrekcya poczt i telegrafów przydzieliła go urzędowi pocztowemu w Krakowie na dworcu.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Karola Tarczyńskiego w Tarnowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tarnowie i rzeczywistego nauczyciela Mikołaja Kobyłkę w Malawie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pleszowicach.

Wybór prezydenta m. Lwowa.

Przedwczoraj o godzinie 5 popołudniu zebrała się Rada stoł. miasta Lwowa, ażeby w myśl statutu dokonać wyboru prezydenta swego w miejsce śp. Wacława Dąbrowskiego.

Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem radny, p. Apolinary Stokowski, który oznajmił, że na sali jest obecnych 85 radnych, a więc liczba dostateczna do przedsięwzięcia wyboru, dziewięciu radnych usprawiedliwiło swoją nieobecność, a pięciu radnych zmarło w ciągu bieżącej kadencyi.

Głosowanie odbyło się kartkami, a rezultat głosowania był następujący: p. Edmund Mochnacki, radca Wydziału krajowego i poseł do Rady państwa, a dotychczasowy wiceprezydent miasta, otrzymał 65 głosów; Dr Gryziecki, profesor uniwersytetu i dotychczasowy pierwszy delegat Rady, otrzymał 19 głosów, a jedna kartka była próżna. Prezydentem został tedy wybrany na przeciąg dwu lat p. Edmund Mochnacki. Gdy rezultat głosowania został ogłoszony, pp. radni złożyli życzenia nowo wybranemu prezydentowi; kapela „Harmonii“ zaintonowała pieśni narodowe, a gdy z krzesła prezydyalnego zdjęto kir, zabrał głos nowy prezydent i przemówił w te słowa:

[illegible] wysokiej i zaszczytnej godności prezydenta miasta Lwowa, niech mi przedewszystkiem wolno będzie złożyć świetnej Radzie miasta moje najszczersze podziękowanie za zaufanie, którem mnie obdarzyć raczyła. O ile moje słabe siły starczyć będą, chcę i pracować będę dla dobra gminy tego miasta, a wszystkie środki i drogi, wiodące do tego wzniosłego celu, chętnie przyjmę w skład mojego programu. Ale moje najlepsze chęci tylko wtenczas odniosą skutek, jeżeli doznam życzliwego poparcia ze strony świetnej Reprezentacyi miejskiej. Dziękując przeto za zaszczyt, który mnie spotkał, zanoszę oraz gorącą prośbę o pomoc i poparcie mojej działalności.

A i tym panom, którzy głosy swe przeciw mnie oddali, najszczersze składam dzięki! W każdem ciele parlamentarnem pożądaną jest opozycya. Ona czuwa, ona rozbudza uwagę, ona kontroluje czynność większości. Dopóki ta opozycya nie przekracza granic umiarkowania, jest pożyteczną i pożądaną. A ci panowie, którzy głosy swoje przeciw mnie oddali, złożyli właśnie dowód, że opozycya będzie umiarkowaną, a tem samem pożyteczną. Dzięki im za to.

Przemówienie to przyjęto hucznemi oklaskami, a radni podpisali natychmiast akt wyboru.

Z prasy rosyjskiej.

Organ Katkowa zwraca się znów namiętnie przeciw hegemonii ekonomicznej Niemców.

Z powodu zamówień na broń, które otrzymały Niemcy od Turcyi i z powodu powierzenia im robót około ufortyfikowania cieśnin, zastanawiają się *Moskiewskie Wiedomosti* wogóle nad gospodarką przemysłu niemieckiego we wszystkich krajach, a w szczególności nad tą gałęzią przemysłu, której zadaniem jest fabrykacya rozmaitych przyrządów, służących do humanitarnego tępienia ludzkości.

„Niemcy — piszą *Moskiewskie Wiedomosti* — mają mnóstwo obstalunków wojennych ze strony zagranicy: pracują i dla innych naszych sąsiadów, jak dla Persów, Chińczyków i Japończyków, a wyrabiają nietylko działa, broń i naboje, ale i wojenne statki. Wszędzie wypiera z rynku Niemiec innego przemysłowca. Zdawałoby się, że doskonałość wyrobów niemieckich jest tego przyczyną, ale fakta niezupełnie się z tem zgadzają. Broń Mausera nie stoi już wyżej nad inną bronią, armaty Kruppa nie różnią się w niczem od dział francuza Banga; co do statków, to firmy niemieckie dają nieraz materyał wątpliwej wartości, a nawet często hardzo lichy. Może ceny są niższe? I to nie: — Serbia służy za przykład, że francuski fabrykant robi taniej i daje korzystniejsze warunki.

„Na czem więc polega przedewszystkiem wyższość przemysłu niemieckiego?

„Wyższość fabrykantów niemieckich ma swe źródło w bezpośredniej i pośredniej opiece politycznej. Dyplomatyczni przedstawiciele i konsulowie niemieccy narzucają wszędzie, czy to w Japonii, czy w Turcyi, swój towar wojenny, a prócz tego starają się wkręcić swych ludzi do służby danego państwa w charakterze urzędników, instruktorów i majstrów. Polityka niemiecka stawia sobie wszędzie za zadanie opiekować się Niemcami, jako szczepem bez różnicy ich poddaństwa i „służby.“ Polityka ta myśli o „podtrzymaniu niemieckiego patryotyzmu“ nawet między emigrantami w Ameryce, ciągnąc z tego „niemieckiego patryotyzmu“ korzyść dla fabryk i zakładów Vaterlandu i dla innych celów. Niemcy trzymają się zawsze jednego i tego samego systemu.

„Rosya, jako najbliższa sąsiadka Niemiec, nie stanowi tu wyjątku: zachodnie nasze kresy przepełnione są koloniami patryotów niemieckich, którzy wznieśli tu mnóstwo fabryk i zakładów i ściągnęli dziesiątki tysięcy robotników. Ten obcy przemysł, który się usadowił w Rosyi, szkodzi miejscowemu, występując już to wprost jako współzawodnik, już to podkopując go swemi intrygami, wspieranemi niezłą protekcyą.

„Wielki pająk polityczny uprządł gęstą pajęczynę, ale można i trzeba usunąć z domu tę obcą sieć pajęczą za pomocą tych samych środków, któremi ów pająk się posługuje: co robią Niemcy w Poznańskiem z zagranicznymi kolonistami, co teraz robią z „Francuzami“ Alzacyi i Lotaryngii, do tego mógłby się uciec i ktoś inny, licząc również na pewny rezultat. Nie należy tylko poprzestawać na półśrodkach, któremi ze względu na własny swój interes, słusznie lekceważy polityka niemiecka.“

„Do artykułu tego dodaje *Russkij Kuryer* od [illegible] przemysłowo-handlowe wymagały koniecznie wygnania cudzoziemców z Rosyi. W każdym razie ruch fabryczny daje zarobek ludności rosyjskiej, korzysta z projektów miejscowych i pobudza Rosyan do konkurencyi, a żałować tylko wypada, że my po większej części wolimy siedzieć z założonemi rękami, lub na kapitałach, zaniedbywając i marnując własne bogactwa i pozwalając przedsiębiorczym cudzoziemcom korzystać z tych bogactw. Ale co się tyczy odpłacenia pięknem za nadobne, to zgadzamy się zupełnie ze słowami czcigodnej gazety. Ponieważ Niemcy sami naruszają ogólno-ludzkie zasady i prawa — nie na miejscu więc byłyby za to uprzejme ukłony. Doświadcz sam na sobie tego, co innym czynisz, albo zaprzestań swej polityki krwi i żelaza, i porzuć wszelkiego rodzaju intrygi, sprzeciwiające się bezwarunkowo zasadom wolności konkurencyi.“

Gazeta petersburska umieszcza obszerny atak na Kościół katolicki i propagandę latinizmu. Przez dziwne dedukcye z czarnego robi białe, z białego czarne, gdy twierdzi, że prawosławie ma cechę wyłącznie religijną — katolicyzm natomiast ma cele wyłącznie polityczne. Po długim wstępie, pełnym historycznych i dogmatycznych bałamuctw, pod koniec artykułu wychodzi szydło z worka. — Tak więc dalej pisze *Gazeta:*

„Antagonizm polityczny między katolicką Austryą i Rosyą prawosławną zniewolił mocarstwo Habsburgów do szukania punktu oporu w odwiecznym swym sprzymierzeńcu katolicyzmie; Niemcy protestanckie, prowadzone przez Bismarka, także zaszły do Kanossy katolickiej i tym sposobem Kurya poczuła znowu w swych rękach tę siłę, której była już przygotowana wyrzec się, po tem, jak odrodzenie Włoch zadało cios śmiertelny jej wpływowi.

„Nietylko Bośnia i Hercegowina zupełnie poddane Austryi, ale i Serbia i Rumunia i Bułgarya stały się areną propagandy katolickiej, nawoływującej trzodę cerkwi prawosławnej pod władzę Papieża, pod pozorem unii.

„Samo przez się wiedzieć należy, że tym razem unia przedstawia się w nowem, można rzec w poprawionem i dopełnionem wydaniu.

„Obecnie wierzący już nie tak znowu usilnie uganiają się za szczęściem życia przyszłego poza grobem, i dlatego też wciągają ich na łono zamaskowanego katolicyzmu nietylko obietnicami szczęścia niebieskiego, lecz i błyskotkami dobrobytu politycznego.

„Czy to owe błyskotki, czy to indyferentyzm religijny, zapuszczający głęboko korzenie w rdzeń słowianizmu prawosławnego, wszakże liczba ajentów świeżej unii wzrasta nader szybko i co jest bardzo bolesne, pomiędzy połączonymi z cerkwią unitami ruskimi znaleźli się zbiegowie, dążący do unii w nowej formie, zbiegowie, którzy okazali się nietylko odszczepieńcami względem prawosławia, lecz i wrogami politycznymi słowianizmu i Rosyi.

„W każdym razie jestto nader smutny symptomat propagandy politycznej pod pozorem rozszerzania nauki religijnej.“

Projekt podwyższenia opłat od paszportów poddają krytyce *Ruskie Wiedomosti*. Argument, jakoby to był odpowiedni środek opodatkowania bogatych warstw, tracących pieniądze za granicą, jest błachym, gdyż wydatek kilkuset rubli nie wstrzyma tych, którzy tysiące tracą za granicą. Dalej organ ten podnosi doniosłość kulturalną podróży i stosunków zagranicznych, a projekt nie czyni żadnych wyjątków nawet dla tych, co jadą za granicę w celach naukowych lub handlowych. — Wreszcie *Ruskie Wiedomosti* na dowód, że ruch przyjeżdżających do Rosyi z zagranicy przewyższa liczbę wyjeżdżających, podają następującą ciekawą statystykę:

Ogółem wyjechało z Rosyi przez granicę europejską i kraj zakaukaski z Astrachania w r. 1884 osób 890,318, w r. 1885 zaś 921,536. Ale główny ruch podróżujących idzie przez granice europejskie. I tak wyjechało przez wszystkie punkta granicy zachodnio-europejskiej w r. 1884 osób 860,928, w r. 1885 osób 889,424. — Przyjechało do Rosyi przez te same punkta w roku 1885 osób 977,775. Według narodowości dzielili się podróżujący w następujący sposób: Poddanych rosyjskich wyjechało z Rosyi przez zachodnio-europejską granicę w roku 1884 377,414, w roku 1885 osób 373,069, czyli 44% i 42% ogólnej liczby podróżnych. Powróciło Rosyan z zagranicy do Rosyi w 1884 r. 335,925, [illegible] Rosyi prawie dwa razy więcej cudzoziemców, niż wyjeżdża Rosyan zagranicę.

Według narodowości przyjechało do Rosyi i wyjechało z niej: niemieckich poddanych w 1884 roku 355,435 i 322,204, w 1885 r. 405,322 i 339,890. Austryackich poddanych w tymże okresie czasu przyjechało: w 1884 r. 172,866, w 1885 roku 190,517; wyjechało z Rosyi 134,837 i 145,764 osób. Po nich idą Rumuni, zkąd przyjeżdża rocznie około 13,000 osób, dalej Turcya, około 5000 osób. Wszystkie pozostałe narodowości przedstawiają niższą jeszcze cyfrę podróżników.

Poddanych francuskich n. p. przyjechało w 1884 roku 1,625, w 1885 r. 4,670. Wielko-brytańskich poddanych przyjechało w 1884 roku 1,721 osób, w 1885 r. 2,856 osób itd.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 kwietnia.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę J. I. Kraszewskiego odbędzie się 19 b. m. o godzinie 10ej zrana w kościele parafialnym w Podgórzu, na które Rada miasta Podgórza szanowną publiczność zaprasza.

— **Doroczne pamiątkowe nabożeństwo** dziękczynne w kościele św. Floryana na Kleparzu za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru r. 1528 za przyczyną św. Floryana, przenosi się wyjątkowo w tym roku z przyczyny przypadającego pogrzebu ś. p. Kraszewskiego z poniedziałku przewodniego na następną niedzielę, tj. 24 kwietnia b. r.. Na mocy pozwolenia Namiestnictwa z dnia 30 marca 1882 roku L. 2,083, zarząd Bractwa Ubóstwa Chrystusowego będzie zbierał w bieżącym i przyszłym tygodniu dobrowolne składki w obrębie miasta na pokrycie kosztów tego od kilku wieków z wielką wspaniałością urządzanego nabożeństwa.

— **Po kilku dniach** ciepłych i pogodnych, spadły dziś rano grube krople deszczu, tak potrzebnego spragnionej ziemi. Niestety, deszcz ten trwał zaledwie kilka minut. Gromadzą się wszakże chmury deszczowe, a od czasu do czasu odzywają się słabe grzmoty.

— **Mikołaj Zyblikiewicz** wyjeżdża w tych dniach do Wiednia dla brania udziału w obradach Trybunału Państwa i zabawi tam dłuższy czas, mianowicie aż do posiedzeń Izby panów, na których rozbieranym ma być językowy wniosek Schmerlinga.

— **Pogrzeb J. I. Kraszewskiego.** Podkomitet programowy odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, w obecności pp.: Kossaka Juliusza, Miłaszewskiego, Muczkowskiego, X. Polkowskiego, Rostafińskiego i Rzewuskiego. Uproszono Prezydenta, aby wraz z drugim członkiem komitetu uprosił X. biskupa Krasińskiego do wzięcia udziału w pogrzebie. Uchwalono osobnem pismem zaprosić na pogrzeb kapitułę katedralną krakowską i wszystkie tutejsze zakony męskie, jak również rektora seminaryum duchownego wraz z klerykami. Uchwalono dalej wystosować pisma do zarządów kościołów: XX. Pijarów, św. Jana, N. P. Maryi, św. Barbary, św. Wojciecha, OO. Dominikanów, OO. Franciszkanów, św. Piotra, św. Andrzeja, OO. Bernardynów, XX. Misyonarzy, św. Katarzyny i na Skałce, by zarządziły dzwonienie podczas pochodu orszaku pogrzebowego. Według ostatniej decyzyi, kondukt od XX. Pijarów do kościoła N. P. Maryi prowadzić będzie X. kan. Matzke, od kościoła N. P. Maryi do Kazimierza X. infułat Bober, a od Kazimierza aż do Skałki X. opat Słotwiński. Na mistrza ceremonii wyznaczono p. Miłaszewskiego, który wraz z 10 naczelnikami straży obywatelskiej będzie czuwał nad porządkiem i do niego właśnie powinny się zgłaszać deputacye o wyznaczenie im miejsca w orszaku. Krypta w kościele XX Pijarów od jutra już otwartą będzie dla publiczności od 9 do 6 wieczorem. I tu nad porządkiem czuwać będzie p. Miłaszewski wraz z strażą obywatelską i strażą ogniową ochotniczą. W krypcie odprawiać się będzie codziennie jedna Msza św., a dalszy szereg mszy w samym kościele. Osoby, któreby sobie życzyły otrzymać bilety wstępu do kościoła N. P. Maryi, winny się zapisać na te bilety w Sukiennicach, l. 24 sklepu, najpóźniej do d. 15 bm. w południe. Po same zaś bilety zgłaszać się należy w sobotę d. 16 bm. od godz. 9 rano u p. Banasia, sekretarza prezydyalnego w Magistracie, gdzie bilety tylko przez ten jeden dzień wydawane będą, lecz zgłaszać się należy z Nrem, który w Sukiennicach wydanym zostanie. X. Kufel z Bierzanowa, zgłosił się do komitetu z chęcią wzięcia udziału w pogrzebie, wraz z znanym u nas chórem włościan. Odpowiednie miejsce przeznaczy chórowi komitet. Żywi też komitet nadzieję, że publiczność przystroi żałobnie domy i okna na czas pochodu żałobnego orszaku.

— **Wystawa krajowa.** Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi, złożonej z członków komisyi artystycznej Wystawy krajowej, Muzeum narodowego i Zjednoczonego Tow. przyj. Sztuk pięknych, celem porozumienia się co do podstaw, by Wystawa sztuki mogła się odbyć w salach Sukiennic ze współudziałem Muzeum Narodowego i Zjednoczonego Tow. przyj. Sztuk pięknych. Komisya uchwaliła za wspólnem porozumieniem, iż Wystawa sztuk pięknych ma się odbyć w Sukiennicach i że na ten cel Zjedn. Tow. odstąpi swoje lokalności z wyjątkiem kancelaryi, zaś Muzeum Narodowe odstąpi Langerówkę i w lokalu swym pomieści dzieła sztuki, o ile na to miejsce zezwoli. Dochód podzielony będzie w ten sposób, iż komitet Wystawy krajowej otrzyma 10% czystego zysku, o ileby tego do pokrycia kosztów Wystawy potrzebował. Z pozostałej reszty otrzyma Muzeum Narodowe 60%, a Zjedn. Towarzystwo przyjaciół Sztuk pięknych 40%. Dochód czysty tak Muzeum Narodowego, jak Zjedn. Tow. użyty będzie na zakupno dzieł sztuki dla tych instytucyj. Wystawę urządza jednak komisya artystyczna komitetu Wystawy krajowej, do której wchodzą delegaci tak Muzeum Narodowego, jak i Tow. przyjaciół Sztuk pięknych. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone, skoro Zarząd Muzeum Narodowego i Zjed. Tow. przyjaciół Sztuk pięknych zatwierdzą warunki przez delegatów ułożone. Sposób rozwiązania tej sprawy przez komisyę rokuje jaknajlepszy rezultat, albowiem lokale w Sukiennicach są najodpowiedniejsze na Wystawę sztuk pięknych, dają jaknajwiększą rękojmię bezpieczeństwa, a komitet Wystawy uwalnia się od znacznych kosztów urządzenia pawilonu dla sztuki. Nadto obydwie instytucye, pielęgnujące sztukę, t. j. Muzeum Narodowe i Zjedn. Tow. przyj. Sztuk pięknych, otrzymują cnłą korzyść z Wystawy sztuki.

Komitet wykonawczy odbył wczoraj posiedzenie o g. 5 po południu pod przewodnictwem dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego. Komitet zajmował się rozpatrzeniem ofert na budowę pawilonów wystawowych i przyjął ofertę, złożoną przez pp. Birnbauma, Rosenbluma i Zielińskiego, na 46,000 złr. Również zastanawiał się komitet nad ostatecznym wyborem placu pod Wystawę, a to z powodu odmowy [illegible] stawy na placu wojskowym przy ul. Łobzowskiej. Komitet nie będąc pewnym już od pewnego czasu, czy plac wojskowy otrzyma, zastanawiał się nad wyborem innych placów i miał rzecz całą już przygotowaną. To też udecydował wczoraj urządzić Wystawę rolniczo-przemysłową na Błoniach. Dawniej zamierzał komitet urządzić Wystawę sztuki na tym samym placu, co i Wystawę rolniczo-przemysłową i zamierzał otworzyć dział sztuki z końcem czerwca z powodu spodziewanego przyjazdu Arcyksięcia Rudolfa. Do tego celu były Błonia niedogodne, gdyż właśnie z końcem czerwca lub pierwszych dniach lipca z powodu wylewów Rudawy grunt ten bywa zalanym, a chociaż trafia się to rzadko, by wylew do tego stopnia wysokości się wzniósł, jednakże komitet ryzykować nie chciał i dlatego szukał innego gruntu, a w szczególności placu przy ul. Łobzowskiej. Obecnie uchwalił komitet nie urządzać Wystawy sztuki na tym samym placu, lecz w Sukiennicach, a nadto nie otwierać jej wcześniej aż we wrześniu, t. j. razem z Wystawą rolniczo-przemysłową, gdyż utrzymanie wystawy sztuki przez kilka miesięcy wymagałoby znacznych kosztów, a nie rokowałoby odpowiednich dochodów. Oddział rolniczy i przemysłowy może zaś być urządzony snadnie na Błoniach we wrześniu, albowiem na tych gruntach nigdy wylewu nie było w tym czasie. Zaś możliwy wylew w końcu czerwca lub z początkiem lipca szkody żadnej nie przyniesie, a nawet przedsiębiorcy oświadczyli, iż te kilka dni, podczas których ów grunt mógłby być mokrym, w dokonaniu budowy przeszkody stanowić nie będą. Tego roku przed urządzeniem Wystawy będzie nawet Rudawa uregulowaną i wykończoną droga szeroka przez Błonie, a więc komunikacya z tym gruntem, leżącym tak blisko miasta, będzie zupełnie dogodną. Komitet miał także na względzie i to, iż uporządkowanie tego gruntu pod Wystawę będzie początkiem tak upragnionego przez krakowian założenia parku na Błoniach, jak niemniej, że gmina może pozostawić dla siebie, na gruncie jej własnością będącym, pawilon główny i w nim urządzać często drobniejsze Wystawy, jak n. p. bydła rozpłodowego, tudzież jarmarki na konie, a przez to budzić życie handlowe i przemysłowe. Zbytecznem byłoby dodawać, iż plac na Błoniach jest dla Wystawy najpiękniejszym, gdyż ztamtąd przedstawia się mogiła Kościuszki, Wawel i całe miasto.

— **Ślub.** Dziś o godz. 10½ w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu pobłogosławił X. kanonik Polkowski związek małżeński między panną Heleną Machalską, córką znanego w naszem mieście adwokata i posła do Rady państwa Dra Maksymiliana Machalskiego i ś. p. Olimpii z Przygodzkich, a p. Janem Abczyńskim, mecenasem z Warszawy. Orszak weselny składał się z rodziny i najbliższych przyjaciół. Przy uczcie weselnej wznoszono kilka toastów i odczytywano szereg telegramów z życzeniami dla nowożeńców. Panna młoda otrzymała mnóstwo kwiatów, między innemi odznaczał się gustem przepyszny kosz od przyjaciela domu. Dziś wieczorem odjedzie młoda para na stały pobyt do Warszawy.

— **Hr. Roman Potocki,** bawiąc w Berlinie na uroczystości urodzin cesarza Wilhelma, jak się dowiaduje *Tygodnik rzeszowski*, zaproszony został wraz ze swoją małżonką przez księcia Walii do Londynu na uroczystość jubileuszową królowej Wiktoryi.

— **Składki.** Na rzecz orkiestry amatorskiej złożyli w Towarzystwie muzycznem: pani rektorowa Anna Teichmannowa 2 złr., p. kapelmistrz J. N. Hock wiolonczelę, p. H. K. 1 złr.

— **Tarnów 13 kwietnia.** Tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ wysyła na obchód pogrzebowy J. I. Kraszewskiego trzech delegatów w mundurach Sokołów tarnowskich, którzy na trumnie zasłużonego pisarza złożą wieńce. Dnia 17 b. m. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie tarnowskich Sokołów celem zmiany statutu, szczególnie pod tym względem, aby przyspieszyć budowę sali gimnastycznej. Na ten cel zebrano dotychczas 1832 złr.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Babule, w powiecie mieleckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Czytamy** w *Gazecie lwowskiej:*

(*s*) Pani Lucca i p. Mierzwiński bawili równocześnie wczoraj we Lwowie, ale niestety nie śpiewali razem. Słynny nasz tenor powrócił wczoraj po południu ze swej podróży artystycznej w Rosyi i Rumunii, gdzie jak zawsze i jak wszędzie towarzyszyło mu największe powodzenie. P. Mierzwiński był obecny na koncercie pani Lucci. Ukazanie się jego w sali koncertowej wywołało prawdziwą sensacyę i nadzieję usłyszenia fenomenalnego jego głosu. — P. Mierzwiński jednak chciał tym razem pozostać w roli widza, bił więc brawo wielkiej artystce i towarzyszce tryumfów i rozmawiał ze znajomymi, którzy pospieszyli, aby go serdecznie powitać. Po koncercie p. Mierzwiński wyjechał pospiesznym pociągiem do Wiednia, a z tamtąd udaje się do Augsburga, Kolonii i t. d.; z Niemiec odwiedzi Paryż i Warszawę, a po letnich wakacyach rozpocznie swoją *tournée* po Skandynawii. W styczniu zaś 1888 r. występować będzie we Włoszech w nowej operze Franchettiego p. n. *Asrael.*

Pani Lucca dziś wieczór opuszcza nasze miasto; koncert wczorajszy był jedną, wielką, gorącą i pełną entuzyazmu owacyą dla niezrównanej artystki. — Grzmiące oklaski bez końca i piękne, świeże kwiaty, złożone jej w hołdzie, świadczyły wymownie o zachwycie publiczności. Pani Lucca uprzejmie i z wdziękiem, pełnym kokieteryi, dziękowała publiczności, ciesząc się niezmiernie tyloma dowodami uznania i sympatyi. Był to pierwszy jej występ przed polską publicznością, ale mamy nadzieję, że nie ostatni; objawiła też ona żywo chęć wystąpienia we Lwowie, ale w teatrze, gdzie dopiero w całej pełni i świetności podziwiać można jej wielkie, pierwszorzędne artystyczne zalety i genialną grę.

Obowiązkiem nowej dyrekcyi będzie pozyskać ją na kilka występów.

— **Mycie nóg** przez cesarza Franciszka Józefa dwunastu starcom odbyło się w Wiedniu, jak co roku w Wielki czwartek. Z powodu, że Cesarzowa bawi w Mehadii, nie mogło się odbyć mycie nóg dwunastu staruszkom. W tym uroczystym akcie brali udział tajni radcy, podkomorzowie, jeneralicya i oficerowie. Po nabożeństwie, na którem był Cesarz wraz z swą świtą, odprawionem w nadwornym kościele, udali się zgromadzeni członkowie dworu cesarskiego do sali recepcyjnej, do której o godzinie wpół do 11ej przyszło 12 starców i zajęło miejsce około długiego stołu, zastawionego rozmaitemi potrawami. Około 11ej godziny przybył Cesarz wraz z całym swoim orszakiem, w którym znajdowali się arcyksiążęta Rajner, Wilhelm, Eugeniusz, Fryderyk, Jan Ferdynand, w. książę Toskanii, Franciszek Salwator, Leopold Salwator, Ludwik Wiktor i arcyks. Rudolf. Starcy zasiedli do stołu suto zastawionego, a usługiwali im przy stole arcyks. Rudolf i inni książęta domu cesarskiego. Po wyniesieniu stołu i potraw rozpoczęła się właściwa ceremonia. Nadworny kapelan odczytał [illegible] św. Ewangelii, odnoszący się do tej chwili, a Cesarz zaczął myć nogi powyższym starcom, w czem mu asystowali prałat Dr Ernest Hauswirth, nadworny proboszcz Dr Wawrzyniec Mayer i prałat Herny. Po skończeniu tej uroczystości nastąpiło rozdanie sakiewek, każdej z 30 sztukami srebrnemi i odwiezienie starców w powozach do miejsc ich zamieszkania. Doborowa publiczność przypatrywała się z galeryi tej kościelnej uroczystości. Zarezerwowane miejsca na estradzie zajęli członkowie ciała dyplomatycznego i arystokracya. Z wielu dyplomatów, którzy przybyli z swojemi małżonkami, widziano francuskiego posła p. Decrais, członków papieskiej nuncyatury i tureckiego poselstwa. Arcyksiężniczki Marya Immaculata, Karolina, Elżbieta i księżniczka Adelgunda z Modeny, jakoteż i arcyksiążę Albrecht Salwator byli także na tej uroczystości i zajmowali miejsce w kościele w oratoryach, a w sali recepcyjnej w łożach, a w sali recepcyjnej w łożach. Uroczystość trwała do godziny wpół do 12ej.

— **Arcyksiążę Franciszek Ferdynand**, syn arcyksięcia Karola Ludwika i spadkobierca znacznego majątku po zmarłym księciu Modeny, poniósł w tych dniach znaczną szkodę z powodu nierzetelności jednego ze swoich oficyalistów. Dyrektor dóbr arcyksiążęcych we Włoszech, niejaki Weppern, hanowerczyk, przywłaszczył sobie w sposób oszukańczy około 80,000 lirów, które miał przesłać Arcyksięciu. Przestępcę przytrzymano i większą część sprzeniewierzonej sumy znaleziono u niego.

— **Święcone w Paryżu.** Czytamy w *Figaro*, co następuje:

„Wczoraj (w niedzielę) odbyło się u pałacu Lambert u księcia Czartoryskiego wspaniałe śniadanie świąteczne czyli tak zwane „Święcone.“ Zastawiono je w słynnej galeryi ozdobionej freskami Pigault-Lebruna. Stoły uginały się pod ciężkiemi srebrami rodzinnemi. Pośrodku stołu znajdował się baranek wielkanocny naturalnej wielkości, dokoła całe szeregi półmisków z potrawami narodowemi i ciastami, wśród których wspaniałe baby sięgały całego metra wysokości.

„Święcone pobłogosławił wedle starodawnego obyczaju polskiego sprawujący interesa nuncyatury apostolskiej w Paryżu Mgr. Averardi w asystencyi X. Władysława Witkowskiego, przełożonego misyi polskiej.

„Książę Czartoryski podejmował zebranych z właściwą sobie uprzejmością i kurtuazyą, bacząc na każdego z najskromniejszych współziomków. Asystowała mu siostra hrabina Działyńska w towarzystwie dwóch młodych książąt.

„Księżna Czartoryska była zniewolona pozostać w Nizzy, przy ojcu swym księciu Nemour.

„Wśród mnóstwa zaproszonych zauważyliśmy Jej Kr. Wysokość księżnę Blankę Orleańską, markizę Campo-Sagrado, hrabiów Janów Tyszkiewiczów, hrabiów Karolów Zamoyskich, hrabiów Mniszchów, hrabiów de Riancey, księstwa Dominików Radziwiłłów, panią Luley z domu Czetwertyńską wraz z mężem, księżnę Bobryńską, księcia Jerzego Czartoryskiego, hr. Alfreda i Andrzeja Potockich itd.“

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 16go: Na dochód Ludwika Solskiego po raz pierwszy: *Łyse konie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza.

W niedzielę 17go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Książę Radziwiłł Panie Kochanku*, komedya w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

---

nadspodziewanie nieprzyjazne stanowisko wobec swych bułgarskich kolegów. Pierwszym objawem tej nieprzyjaźni było wmięszanie się w kościelne sprawy podczas usunięcia metropolity Meletego z Zofii. Książę prosił jenerałów, aby tego wypadku nie użyli do wywołania ministeryalnego przesilenia, które zmusiłoby go wybierać między obcymi a swoimi. Mimo to nie wahali się oni postawić księcia w tem przymusowem położeniu. Książę nie usunął jednak natychmiast obu jenerałów, gdyż mając zamiar udać się do Moskwy na koronacyę, chciał przy tej sposobności wyjaśnić Carowi osobiście stan rzeczy. W Moskwie prosił książę Cara, aby mu znowu przysłał na ministra jenerała Ernrotha, którego doświadczenie i dzielność umiała należycie ocenić Bułgarya, a Car przyrzekł to uczynić. Lecz po powrocie swoim do Zofii otrzymał książę list od Cara, w którym go zawiadomił, iż wysłanie Ernrotha do Bułgaryi nie odpowiada obecnemu stanowi rzeczy i że prowizorycznie na jeneralnego konsula wyznaczył rzeczywistego radcę stanu Jonina, który zarazem otrzymał polecenie dokładnego zbadania sytuacyi w Bułgaryi. Jonin zaraz na pierwszem posłuchaniu w tonie szorstkim i rozkazującym przedstawił księciu, iż Car nie jest zadowolony z jego postępowania i że zwołanie Izby na 15go września uważa za akt wyraźnej nieprzyjaźni przeciw Rosyi, gdyż wie, iż Izba powołaną jest tylko dla prowokowania jakiegoś skandalu przeciw Rosyi, dlatego „Car żąda i rozkazuje“, aby Izba została rozwiązaną, aby jenerałowie zatrzymali swe posady przynajmniej jeszcze przez dwa lata, aby się książę odłączył od „kliki“, z którą wespół teroryzuje kraj i aby udzielone sobie pełnomocnictwo zwrócił krajowi. Car bowiem — rzekł Jonin — dał księciu te pełnomocnictwa, on też mu je teraz odbiera, gdyż zrobił z nich zły użytek. Na wszelkie przedstawienia odpowiadał Jonin zuchwale i impertynencko, a gdy książę zwrócił jego uwagę na niewłaściwość występowania, wówczas rzekł: „Jako pan Jonin proszę o przebaczenie za wyrazy, jakich używam, ale jako poseł Jego Ces. Mości zmuszony jestem te same wyrazy powtórzyć, gdyż otrzymałem od Cesarza rozkaz, abym właśnie wobec księcia taką mową się posługiwał.“

Misya Jonina wzburzyła księcia do żywego. — „Oto nagroda — rzekł książę do Kocha — za moje posłuszeństwo Rosyi przez cztery lata. Przy każdej sposobności z nadzwyczajnem poświęceniem broniłem interesów Rosyi w Bułgaryi i w tysiącznych wypadkach nie wahałem się samemu sobie wyrządzić niesłuszność, aby tylko Rosyę zadowolić. Mam już tego dość. Niemożliwą jest dla mnie rzeczą podejmować walkę z Cesarzem Rosyi; chcę abdykować. Proszę Pana, jedź do Darmstadtu, opowiedz moim rodzicom, co tu zaszło, wyjaśnij im całą sytuacyę i zawiadom ich, iż zdecydowałem się abdykować.“

Do abdykacyi atoli nie przyszło. Nastąpił bowiem pewien zwrot ze strony rosyjskiej. W Petersburgu zaczęto objawiać niezadowolenie z działalności Jonina, a odwołanie jego zdawało się pewnem, skoro już Kaulbars wezwany został do opuszczenia Bułgaryi i na jego miejsce przybył jako minister wojny ks. Cantakuzen, człowiek rozsądny, wykształcony i pełen taktu, który zawsze z całą uprzejmością i należnem uszanowaniem występował wobec księcia. Ks. Cantakuzen wszedł już do nowego gabinetu koalicyjnego, jaki się utworzył pod prezydencyą Cankowa. Przeprowadzone jednak w maju 1884 r. wybory wypadły w zupełności przeciw Cankowowi, a mężem, który się głównie przyczynił do obalenia jego gabinetu, był Stambułow, deputowany z Tirnowy.

M. Ch.

(Dokończenie nastąpi).

Wieczorem: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 7 oddziałach, Wł. L. Anczyca, z muzyką S....

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $^{1}/_{2}$12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 13go kwietnia pogoda; term. od 2·3 doszedł do 16·5 C. Barometr opada; o godz. 7ej rano d. 14go stan jego był 735 8 millim., term. 7·0 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— W piątek d. 15go kwietnia: śś. Ludwiny i Kasyldy p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. We wtorek przedstawiono po raz piąty *Francillon*, którą publiczność żywemi darzyła oklaskami. — Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy nader wesołą farsę *Ulica Pigalle 115* Henryka Bisson, która homeryczne wybuchy śmiechu wywoływała. Rzecz graną była bardzo dobrze i żywo. Komiczne role były tu górą, a mianowicie wyborna w nich zawsze p. Wojnowska odznaczyła się niepospolicie. P. Lubicz i p. Sułkowska, pp. Siemaszko i Stępowski stanowili doskonałą całość — każdy jednak rozwijał właściwe sobie w grze zalety. Utwór ten będzie dziś powtórzony.

Benefis p. Solskiego, jeden z ostatnich w tym kursie, odegranym zostanie w sobotę i niezawodnie liczną ściągnie publiczność, która zechce wywdzięczyć się artyście za bardzo wiele doskonałych a wesołych typów, które odegrał na naszej scenie, a mianowicie za niezrównanego Groissszyk w *Podróży po Warszawie*. P. Solski, wierny zasadzie bawienia i rozweselania publiczności, wybrał na swój benefis utwór autora, który również ma talent wywoływania śmiechu i wesołości trafnem i humorystycznem przedstawianiem stosunków naszych miejskich i wiejskich. *Łyse konie* p. Adolfa Abrahamowicza, zapowiedziane na sobotę, niezawodnie mile pozwolą przepędzić w teatrze wieczór i ożywczo oddziałają nawet na hipokondryczne usposobienia.

W Muzeum techniczno-przemysłowem rozpoczną się w bieżącym tygodniu prelekcye dyrektora Muzeum Narodowego prof. Władysława Łuszczkiewicza: „O harmonii kolorów z uwzględnieniem zastosowania do stroju kobiecego i robót kobiecych". Szanowny prelegent będzie się więc zajmował w kilku lekcyach przedmiotem, który powinien zainteresować nasz świat kobiecy.

Posiedzenie Komitetu restauracyi kościoła w Tyńcu zapowiedziane jest na 19 b. m.

Akwarelle pięknych nagrobków, zdobiących katedrę w Tarnowie, wystawił budowniczy p. Karol Dziewański w Gabinecie archeologicznym Uniw. Jagiellońskiego, otwartym codziennie w Collegium majus, od 12 do 1-szej.

Przegląd naukowy i literacki zawiera: „Dokument ks. Konrada Mazowieckiego z roku 1203" przez Dra Wojciecha Kętrzyńskiego; „Konfederacya Spytka z Melsztyna" przez Dra Ant. Prochaskę; „Mickiewicz w trzydzieści lat po zgonie" przez Adama Bełcikowskiego; „Hieronim Łaski" przez Dra Aleksandra Hirschberga; „Elekcya Aleksandra Jagiellońskiego" przez Ferdynanda Bostla.

Ogniem i mieczem po niemiecku. Arcydzieło H. Sienkiewicza doczekało się rychło przekładu na język niemiecki. *Wiener Allg. Ztg* rozpoczęła już druk przekładu tej powieści, dokonanego z upoważnienia autora przez H. Loeventhala, który we wczorajszym Nrze tego pisma zamieścił sympatycznie napisany fejleton o literackiej działalności Sienkiewicza, a redakcya od siebie pojawienie się powieści zapowiedziała następującą zapiską:

„W romansie tym kreśli sławny autor w wielkich zarysach boje Rzeczypospolitej polskiej z Kozactwem i Tatarami w wieku XVII. Henryk Sienkiewicz, którego siłę stanowi mistrzowstwo charakterystyki, w dziele tem prześcignął sam siebie w artyzmie modelowania charakterów i wirtuozostwa w użyciu języka. Tłum zajmujących, porywających figur przesuwa się przed okiem czytelnika, a zwłaszcza oryginalna postać Zagłoby uposażoną została przez Sienkiewicza w barwy przepysznego humoru. Tchnienie głęboko dramatyczne wieje z jędrnej, odrębnie snutej akcyi romansu i utrzymuje uwagę czytelnika w natężeniu, rosnącem z każdym tomem. Pełne przejść i kolizyj losy występujących w powieści par miłosnych stopniują jeszcze zajęcie, jakie oryginalny ten utwór budzi. A przytem wszystko wyrzeźbione najmisterniej w szczegółach, skreślone piórem, wiernem historyi.... Zamierzchła od wieków, a wstrząsająca silnie współczesnym światem epoka wysuwa się przed oczy nasze z zagłębienia przeszłości i przykuwa je do siebie tokiem wydarzeń i barwą obrazów. Widownią romansu, który podajemy czytelnikom w wyborowym przekładzie, jest piękna Ukraina, z którą dusza poety zrosła się i którą w uroczych pejzażach maluje. Z tego tła tem efektowniej wydobywają się obrazy bitew."

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bazar wyrobów krajowych.

Sprawozdanie Prezydenta o stanie Bazaru w roku ubiegłym przynosi następujące szczegóły:

Dnia 18 marca 1886 r. uchwaliła Rada miejska założyć w Krakowie Bazar wyrobów krajowych. Wedle równocześnie uchwalonego statutu, celem Bazaru jest przyjmować na sprzedaż wyroby krajowego przemysłu i takowe sprzedawać we własnem imieniu na rachunek producentów po cenie przez tychże oznaczonej, a z ceny otrzymanej pobiera Bazar tytułem wynagrodzenia za wszelkie wydatki i czynności połączone z utrzymaniem Bazaru i wykonaniem sprzedaży $^{10}/_{100}$.

Wydział krajowy udzielił Gminie reskryptem z dnia 23 marca 1886 r. l. 15.512 na częściowe opędzenie kosztów urządzenia i utrzymania Bazaru subwencyę w kwocie 3.000 złr. — Bazar postawiony pod kontrolę Komisyi przemysłowej, otwarty został 17 maja 1886 roku i początkowo mieścił się w jednym sklepie Sukiennic, a gdy towarów więcej przybywwało, wynajęto we wrześniu 1886 drugi sklep. Wartość nadesłanych towarów po koniec grudnia 1886 wynosiła 28.183 złr. Po koniec roku 1886 nadesłały do Bazaru wyroby krajowe następujące osoby:

Franciszek Zahradnik z Andrychowa: płócienka kolorowe i dryle szare kolorowe oraz płótna bawełniane; Joachim Grünspan z Andrychowa: płócienka kolorowe, prócz tego struksy na ubranie i zapał czerwony; Hr. Oskar Potocki z Buczacza: makaty wełniane, portyery i ręczniki; Towarzystwo tkackie z Błażowy: płótna różne, obrusy, serwety, ręczniki, chustki, dryle; Antoni Kitliński z Biały: sukna i flanele; Hr. E. Stadnicka z Biecza: koronki na klockach, ręczne; N. Gronkowski z Chrzanowa: wyroby z sztucznej masy, ram itd.; Zakład hr. Skarbka z Drohowyża: zamki, bundy, bluzy, stołki dziecinne itd.; Hr. Starzyński z Derewni: kilimki małe, wąskie, przed łóżka; N. Głuszkiewicz z Jasła (szkoła koszykarska); N. Lisowiecka z Jasła (szkoła haftów); Towarzystwo tkackie z Korczyny: płótna, ręczniki, chustki, obrusy, fartuszki, dryle; Gonet Józef z Korczyny: płótna, ręczniki, chustki, obrusy, fartuszki, dryle; Wojciech Pelczarski z Korczyny: płótna, ręczniki, chustki, obrusy, fartuszki, dryle; Towarzystwo tkackie z Kossowa: płótna, ręczniki, kilimki, wełn. i bawełn. korciki; Major Zichardt z Krakowa: stołki gięte, kanapy i stoły ogrodowe; Szkoła koronkarska z Kańczugi: koronki ręczne, szaliki, ubiorki z nici i jedwabiu; K. Głuchowski z Kołomyi: rzeźby z drzewa w guście wschodnim; Kornelia Majerberg z Krakowa: roboty szydełkowe i drutowe z bawełny; M. Michalska: z Krakowa majoliki gliniane; M. Siedlecka z Krakowa: hafty ruskie; Wł. Mosch z Krakowa: rzezby z drzewa; E. Strażyńska z Krakowa: roboty szydełkowe, hafty, kwiaty, majoliki; Wład. Haller z Krakowa: stołki składane, ogrodowe, ze Zębrzyc; E. Jastrzębska z Krakowa: hafty ruskie i chustki włóczkowe, wełniane; Ant. Buryjan z Krakowa: rzeźby z drzewa; A. Spławińska z Krakowa: malowania na drzewie; N. Pachulska z Krakowa (fabr. kwiatów sztucznych); L. Czarnowska z Krakowa: roboty wełniane chustek włóczkowych i spodnic; Barbara Darowska z Krakowa (szkoła haftów kościelnych i pończoszkowych robót); Helena Darowska z Krakowa (szkoła malarstwa na aksamicie); Ignacy Koszczuk z Kołomyi: majoliki gliniane; Franciszek Zajączek z Kęt: sukna, flanele, wełnę, pończochy, skarpetki; Ant. Zajączek z Kęt: płótna kolorowe drukowane, dryle, płótna ścierkowe; M. Godlewska: z Kęt (szkoła koronkarska); Jan Zajączkowski z Krasiczyna: wyroby sztuczne ślusarskie; Zofia Podowska ze Lwowa: roboty pończoszkowe; N. Longchamps ze Lwowa: roboty haftów kościelnych; Towarzystwo handlowe z Łańcuta: sukna guniowe grube, chodniki, bundy i bluzy, oraz koce na konie; J. Szklarski z Podgórza: roboty sztuczne ślusarskie; E. Wężyk z Przeworska (szkoła koronkarska); H. Binder z Podwołoczysk: kilimy ruskie; Hr. Anna Potocka z Rymanowa: rzeźby z drzewa i z teracoty figury; A. Białas z Rymanowa: rzeźby z drzewa i z teracoty figury; A. Piątkiewicz z Rymanowa: rzeźby z drzewa i z teracoty figury; M. Margules ze Skałatu: kilimy ruskie; Grzegorz Kostecki z Tok: kilimy ruskie i pasy ruskie; Jan Cieślak z Tyńca: wyroby drutowe z wełny, czapek, rękawic i skarpetek; Szkoła rzeźbiarska z Zakopanego: wyroby z drzewa, sztuczne rzeźby; Szkoła koronkarska z Zakopanego: wyroby koronek z nici i jedwabiu.

Z kolei Karola Ludwika.

Kolej Karola Ludwika zamierza rozdać w drodze publicznej konkurencyi dostawę rozmaitych przedmiotów potrzebnych do urządzenia stacyj nowo otworzyć się mającej kolei lokalnej Dębica Nadbrzezie.

Wykazy tych przedmiotów przejrzeć można w magazynach materyałów w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie.

Oferty nadesłać można do 23 kwietnia b. r. 12 godziny w południe do Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie.

Wiedeń 12 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 505, węgierskich 1228 i wołów niemieckich —; razem 2747 sztuk.

Płacono za woły opasowe galicyjskie 46, 52 do 54 złr., najwyżej 57 złr., za woły węgierskie 52, 55 — złr., osobliwe 56, do $57^{1}/_{2}$ złr. — i za woły niemieckie 50, 55, 58, 60 i 62 złr., wszystkie za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1032 wołów.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 3,198, tudzież galicyjskich warchlaków 5,119, razem 7,316 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 44, do 45 i 46 złr., — za średnio-ciężkie 41—43 złr., za lekkie 35, 38—39 złr., tudzież za galicyjskie warchlaki 32, 35 38 i 39 złr. — wszystkie za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu".

Na wyjątkową nędzę nadesłała: Jadwiga K. 2 złr.

Na koronę Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej nadesłali: Wandzia i Adaś po 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Zajścia w Bułgaryi.

W sprawie bułgarskiej najważniejszą rzeczą jest w tej chwili, że mnożą się znamiona, jakoby Rosya wyrzec się chciała polityki swej abstynencyjnej. Podług jednej z takich wersyj, która, gdyby się potwierdzić miała, byłaby w tej chwili bardzo ważną, miał Nelidow zażądać od wezyra Kiamila baszy stanowczej deklaracyi, jakie kroki Porta zamierza przedsięwziąć w celu przywrócenia legalnych stosunków w Bułgaryi po zyskanem doświadczeniu, że dotychczasowe jej usiłowania były daremnemi. Dodał przytem, jak donoszą, poseł rosyjski, że obecność Rizy beja w Zofii uważa za dodającą rejencyi odwagi do wytrwania na obranej przez nią drodze i za rodzaj sankcyi jej czynów, a dalszy pobyt jego w Bułgaryi mógłby mieć tylko ten skutek, żeby zadawalniające rozwiązanie sprawy bułgarskiej opóźniał. Byłoby to zaś tem bardziej w tej chwili godnem pożałowania, że „rząd cara zajmuje się w tej chwili kwestyą uregulowania sprawy bułgarskiej w porozumieniu z mocarstwami."

Z całej tej noty ważnym i uwagi godnym jest oczywiście ostatni tylko jej ustęp.

Wezyr miał odpowiedzieć na to, że w ogólności zgadza się na wyłuszczone zapatrywania posła, musi jednak pierw zdać sprawę z tego sułtanowi i oczekiwać jego decyzyi.

Okólnik, który Porta zamierzała wysłać do mocarstw z żądaniem, aby się jak najspieszniej rozwiązaniem sprawy bułgarskiej zajęły, stałby się w razie wzięcia przez Rosyę inicyatywy w tej sprawie zbytecznym.

Wiadomość o wprowadzeniu przez Rosyą na porządek dzienny rokowań dyplomatycznych sprawy bułgarskiej, pojawiła się jednak dotąd w kilku tylko korespondencyach z Konstantynopola i wymaga jeszcze stwierdzenia.

Z Zofii donosi Ajencya Havasa, że sprawa Bregowy załatwioną została ostatecznie między Serbią a Bułgaryą, i że akt ugody niebawem podpisanym zostanie.

Telegramy.

Zofia 14 kwietnia. Dziś awansowanych będzie 26, a w najbliższych trzech miesiącach dalszych 86 kapitanów na majorów.

Wiedeń 14 kwietnia (pryw.). Do *N. Fr. Presse* donoszą z Zofii: Stambułow i Mutkurow udadzą się dziś lub jutro na krótki czas do Filipopolu, aby zbadać usposobienie, panujące we wschodniej Rumelii i porozumieć się z wybitnemi osobistościami tamtejszemi.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 14 kwietnia. Następca tronu udał się znów wczoraj wieczór z Arcyks. Fryderykiem na trzechdniowy pobyt do Abbazyi.

Wiedeń 14 kwietnia. Podług *Fremdenblattu* odbywają się na dworze wielkie przygotowania z okazyi 60-letniego jubileuszu służby wojskowej Arcyks. Albrechta. Uroczystość ta przypaść ma w najbliższych dniach.

Wiedeń 14 kwietnia. Z okazyi spuszczenia na wodę okrętu basztowego „Stephanie" w Tryeście, zamieszcza *Fremdenblatt* pełen zapału artykuł na cześć marynarki wojennej, przedstawiając jej rozwój od czasu Tegetthoffa do Sternecka i zaznaczając doniosłe jej znaczenie jako obronicielki państwa, oraz rękojmi i tarczy pokoju.

Wiedeń 14 kwietnia. Do *Tagblattu* donoszą z Petersburga: Naumowicz przeznaczony został przez synod petersburski na misyonarza dla dyecezyi kijowskiej z pensyą 1800 rubli.

Peszt 14 kwietnia. Podług *Pester Localcorr.* przybyć mają wkrótce królestwo serbscy i rumuńscy do Mehadii celem odwiedzenia Cesarzowej austryackiej.

Bruksela 14 kwietnia. Utrzymują tu, że urzędowe ogłoszenie zaręczyn między ks. Klemencyą, siostrą Arcyks. Stefanii, a ks. Albertem, najstarszym synem ks. Walii, nastąpi z okazyi uroczystości jubileuszu królowej Wiktoryi. Cała belgijska rodzina królewska, oraz następca tronu austryackiego wraz ze swą małżonką wezmą udział w uroczystościach w Londynie.

Paryż 14go kwietnia. *Temps* zamieszcza korespondencyę z Petersburga, zaprzeczającą pogłosce, jakoby Katkow udać się miał niebawem do Paryża.

Rzym 14go kwietnia. Utrzymują tu, iż Puttkamer miał oświadczyć Papieżowi, że pierwotne poprawki biskupa Koppa do ustawy kościelno-politycznej nie mogą być przyjęte.

Rzym 14 kwietnia. ⊙ Papież miał otrzymać na święta obszerny telegram od Windthorsta z następującem oświadczeniem: „Centrum przyjmie pruską ustawę kościelną przez posłuszeństwo synowskie dla głowy Kościoła katolickiego, bez żadnych zastrzeżeń."

Rzym 14 kwietnia. Apostolski delegat dla Indyj, msgr. Agliardi, przybędzie tu z końcem b. m.. Krążą tu pogłoski, iż zostanie on zamianowany papieskim podsekretarzem stanu.

Petersburg 14 kwietnia. Dzienniki tutejsze oświadczają jednomyślnie, że Rosya może być zupełnie spokojną wobec wewnętrznych stosunków w Afganistanie. Gdyby Anglia chciała wkroczyć do wschodniej części Afganistanu, to zajęcie zachodniej części tego kraju nie byłoby dla Rosyi trudnem, gdyż Rosya ma bliżej do Heratu, niż Anglicy do Kandaharu lub nawet Kabulu.

Telegramy biura koresp.

Berlin 14 kwietnia. Papież przyjmował wczoraj Puttkamera.

Berlin 14 kwietnia. *Polit. Nachrichten* odmawiają wojskowemu etatowi dodatkowemu, przedłożonemu Radzie związkowej, senzacyjnego znaczenia, jakie w wielu sferach do etatu tego przywiązują, nie podając dokładnie jego wysokości. Chodzi tu o wydatki, spowodowane nową ustawą wojskową, a mianowicie o koleje strategiczne, o budowę i przebudowę portów, i o zaopatrzenie wojska w nowe przybory. Są to oddawna znane wydatki, które już ze względu na długi czas swego przeznaczenia wykluczają wszelką myśl bezpośredniego niebezpieczeństwa wojny.

Kurse. Wiedeń 14 kwietnia. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80·95. — Renta austr. srebrna opod. 82·05. — Renta 4% złota austr. 113·15. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 97·15. — Akcye Banku Austr. Węg. 875·—. Akcye kredytowe 283 90. — Londyn 127·—. — Napoleony 10·04—. — Dukaty 5·96. Marki 62·30—. — 5% Renta węg. papier. 88·25. 4% Renta węg. złota 101·75. — Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. $4^{1}/_{2}$% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — $4^{1}/_{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 240·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 206·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 226·25. — Akcye kolei południowej 80·50. — Ruble 112·—. — Srebro —.—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin — kwietnia. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty rosyjs. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiedni osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	111 50	112 50
Marki niemieckie	62 —	62 75
Dukat ważny	5 94	6 06
20-to frankówka ważna	10 —	10 12
Imperyał ważny	10 32	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 80	81 30
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
$4^{1}/_{2}$% " "	94 —	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
$4^{1}/_{2}$% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 25	96 50
4% " " " " " " 41 let.	92 75	93 50
$4^{1}/_{2}$% " " " " " "	98 75	99 50
5% " " " " " "	100 50	101 50
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	101 25	102 50
5% " " " " " " 40 let.	98 75	100 —
$5^{1}/_{2}$% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	98 50	99 75
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " " 20 let.	101 —	102 —
5% " " " " włośc. we Lwowie	47 50	50 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	46 —	50 —
	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	207 —	208 50
" " Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 —	226 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	281 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 25	17 50
" " Stanisławowa	27 25	28 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 50	15 25
" " węgier. " "	8 85	9 50
Wiedeń 13 kwietnia. ***Obligi długu państwa.***		
$4^{1}/_{5}$% Renta papierowa	80 95	81 15
$4^{1}/_{5}$% " srebrna	81 95	82 15
4% " złota	113 10	113 30
4% " węgierska złota	— —	— —
5% " " papier.	88 30	88 45
$3^{2}/_{10}$% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 75	— —
4% " " 1860 " 500 złr.	133 75	134 25
4% " " 1860 " 100 "	135 —	135 50
" " 1864 " 100 "	165 50	165 75
" " 1864 " 50 "	164 —	165 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie " "	104 25	105 —
Galicyjskie " "	104 50	105 —
Morawskie " "	107 25	— —
Niższo-austryackie " "	109 —	110 —
Wyższo-austryackie " "	105 —	— —
Salzburgskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	104 75	105 25
Węgierskie " "	104 50	105 25
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 50	105 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 —	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
$4^{1}/_{2}$% Obli. " " (za Ostbahn).	115 80	116 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 50	107 75
Boden-Credit austryacki . 80 "	244 25	245 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	283 60	284 —
" Bank węgierski . 200 "	288 —	288 40
Depositen-Bank . 200 "	— —	— —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	561 —	567 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	876 —	878 —
Unionbank . 100 "	215 —	215 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	151 —	152 —
Wied. Bankverein . 100 "	94 —	94 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bezp.	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	182 25	182 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	369 —	371 —
Elżbiety . 210 " "	— —	— —
Linz-Budweis . 200 " "	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 " "	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2362	2366
Franciszka Józefa . 200 " "	— —	—
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	207 25	207 50
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	146 —	146 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	226 —	226 50
Nordwest austr. . 200 " "	163 —	164 —
" " Lit. B. 200 " "	162 25	162 50
Rudolfa . 200 " "	186 50	187 —
Siedmiogrodzka I . 200 " "	179 25	179 75
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	238 20	238 50
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	82 25	82 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	171 25	172 —
" Nord-Ost . 200 " "	167 25	167 75
" Westb. . 200 " "	168 25	168 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
$4^{1}/_{2}$% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 —
$4^{1}/_{2}$% " " papier 50 lat	101 —	101 40
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 25	101 —
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 —	99 50
$5^{1}/_{2}$% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 75	101 —
5% " " " " nowe 37 lat	100 75	101 —
4% " " " " nowe 41 lat	93 —	93 75
$4^{1}/_{2}$% " Banku krajo . $51^{1}/_{2}$ l.	96 —	96 50
6% " Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% " " " " prem.	101 75	102 50
5% " " " " 40 lat	99 25	99 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
$5^{1}/_{2}$% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 25
4% " Bank Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 70	100 30
Alföld-Fiume . 200 " "	100 50	100 90
" " Em. 1874 . 200 " "	99 —	99 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	108 —	109 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	—	— —
" za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. $4^{1}/_{2}$%	100 20	100 70
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 $4^{1}/_{2}$%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	100 50	101 —
" Jarosław 300 " "	99 80	100 30
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	100 40	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " $4^{1}/_{2}$%	82 —	82 40
" II " 1867 300 " 5%	89 30	89 80
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 " "	106 10	106 60
" " Lit. B. . 200 " "	103 25	103 75
" " Em.1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. "	92 20	92 60
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	125 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. "	99 50	100 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	202 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	— —	151 —
" . 200 złr. 5%	125 75	126 25
Theissb.-Gesell. . 1000 " "	102 30	102 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	99 70	100 30
" " II Em. 200 " "	99 25	99 75
" Nordost . 300 " "	99 —	99 30
" " złotem . 200 " "	126 50	— —
" Westbahn . 200 " "	101 —	101 50
" " Em. 1874 200 " "	99 50	100 50
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . " 100	125 50	125 75
" Węgierskie . " 100	121 —	121 50
3% " Tureckie . fr. 400	15 70	16 10
Kredytowe . złr. 100	178 75	179 25
Clary . złr. 40	44 25	— —
4% Donau-Dampfsch. " 105	113 75	114 25
Insbrucku. " 20	19 50	20 50
Keglewicha " $10^{1}/_{2}$	25 50	— —
Krakowskie " 20	16 50	17 —
Ofner (miasta Budy) " 40	47 50	— —
Palfy " 40	43 75	44 25
Rudolfa " 10	18 50	19 50
Salma " 40	55 50	56 50
Salzburgskie " 20	22 75	23 75
St. Genois " 40	55 50	56 50
Stanisławowskie " 20	27 50	— —
$4^{1}/_{2}$% Tryesteńskie " 100	— —	187 50
4% " " 50	68 —	69 —
Waldsteina " 20	34 75	35 75
Windischgrätza " 20	43 —	44 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20 frankówki	10 04	10 05
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 38	11 40
Marki niemieckie za 100 marek	62 35	62 40
Rubel papierowy za 100	112 —	112 50
Lwów 12 kwietnia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 50	101 50
4% " " " "	95 50	96 50
5% " " " " 37-letnie	100 50	101 50
$4^{1}/_{2}$% " Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 50	97 50
6% " " Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
$4^{1}/_{2}$% " pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 13 kwietnia.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 50
kupon	—.189	— —

Skład fortepianów i pianin
Bronisławy Gabryelskiej
został przeniesiony z Placu Szczepańskiego do Rynku, Krzysztofory, II. piętro.
[929-1-10]

Osoba wykształcona, poszukuje posady jako nauczycielka lub towarzyszka w podróży, albo do samoistnego zarządu domem. — Adres pod lit. **K. M.** poste restante **Kraków.** (925-1 3)

Panna bardzo uzdolniona w krawiecczyźnie i kroju, poszukuje miejsca do szycia w prywatnym domu na prowincyi lub w Krakowie. Adres: *Kraków, ulica Bracka Nr. 7 w podwórzu, w chemicznej pralni.* (928 1 3)

Rządca ekonomiczny
żonaty, w sile wieku, mający chlubne świadectwa, zdolny do zarządu większym majątkiem, poszukuje posady od 1 lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Kantor komisowo-spedycyjny J. Nawrockiego w Krakowie, w hotelu Saskim.** (924 1 6)

Z powodu zwinięcia interesu — **zakład krawiecki pod firmą J. Wojda** przy ulicy Floryańskiej l. 23/354 Dz. I. **w Krakowie,** założony w roku 1840, ogłasza **zupełną wyprzedaż niżej cen własnych** gotowych ubrań męzkich jakoteż kortów i sukien w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk sprowadzanych.

Przez czas wyprzedaży ze zakupionych materyj na życzenie kupujących mogą być na miejscu wykonywane ubrania.

Wyprzedaż trzać będzie tylko krótki czas.

Równocześnie uprasza się Szan. PP. Odbiorców zalegających z wierzytelnościami o ich wyrównanie najdalej do 1go czerwca b. r. (927 1-6

J. Wojda.

Do sprzedania
w obrębie miasta Krakowa w pięknem położeniu, **kamienica jednopiętrowa,** obejmująca 19 pokoi wraz z wielkim salonem i salą jadalną ogrodem owocowym, obwiedzionym murem, przynosząca rocznie złr. **2500.** (926-1-3)

Bliższej wiadomości udziela: **W. Bujański i Sp. w Krakowie, hotel Drezdeński.**

Do wydzierżawienia
na lat 12 (od 1 lipca r. b) **wieś** mająca ziemi ornej 400 morg, łąk 50 morg. Budynki przeważnie murowane w zupełnie dobrym stanie. Obsiewy w dostatecznej ilości nale życie uskutecznione. Odległość od Tarnowa 10 kilometr. dobrą drogą.

Zgłosić się można osobiście do Zarządu dóbr Partyń pod Tarnowem. (908-1 3)

Mrs EMILY REISNER
pierwszy i słynnie znany wiedeń. zakład guwernantek
(założony 1 60)
obecnie: w WIEDNIU, I., Rauhensteingasse Nr. 8 Mozarthof), poleca sumiennie **wychowawczynie, nauczycielki** do pensyonatów i szkół, doskonałe w językach obcych i muzyce. **Towarzyszki, bony,** zdolne **pokojowe z północnych Niemiec, Angielki, Paryżanki, Szwajcarki** poleca **Mrs. Emily Reisner** obecnie **I. Rauhensteingasse 8. w Wiedniu.**
(943 1-14)

Sukno dobre gatunki, bardzo tanio, także **resztki.** Próbek proszę żażądać. [578-6-]
Skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm" w Bernie.

Jaja wylęgowe.
Zamówienia na nie przyjmuję na mój **medalami państwowemi** i **zaszczytnemi** odznaczony **drób rasowego chowu** jak: kury, kaczki, gęsi, perłówki, indyki, pawie i bażanty. Cenniki darmo i opłatnie. (180 5-11)

***E. Schneckenburger* w *Wiedniu*,**
V., Hartmanngasse Nr. 1.

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM"
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** ☛ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☛ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (627-344)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

PEWNY ZAROBEK!
Każdy pilny człowiek może sobie dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. zupełnie prostą, rzetelną drogą **zarobić** przez objęcie **zyskownego zastępstwa.** Także jako **poboczny zarobek** dla **każdego stosowne. Ajenci** za **wysoką prowizyą** będą we **wszystkich miejscowościach** monarchii przyjęci. Oferty przyjmuje **kupiec. kancelarya „La Confidentia" w Budapeszcie.**
(787-2-3)

Dla lubowników ogrodu!
Podpisany dotychczasowy kierownik ogrodu na **„Woli Justowskiej"** ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 kwietnia b. r. otworzył **w Krakowie na Półwsiu Zwierzynieckiem pod L. 24 B** zakład ogrodowy, zaopatrzony w nasiona kwiatów i nasiona wszelkiego rodzaju. Niemniej w cebulki kwiatowe, jak: Begonii, Gloxinii, Hyacyntów, Tulipanów, Georginii, Canny itd. itd. **(Rozsady jarzyn i kwiatów w wielkim zapasie i doborowych gatunkach).**

Podejmuje się zakładania **parków, skwerów i ogrodów** według najnowszego systemu. Podejmuje się także opieki i zarządu nad ogrodami już założonemi, dostarcza bukietów i wszelkiego rodzaju wyrobów z kwiatów świeżych i suchych, wieńców pogrzebowych wedle najnowszej mody.

Szczególniej poleca nadzwyczaj wielki wybór róż wysoko i niskopiennych.

Poleca dalej wielki wybór kwiatów wazonowych, oraz roślin egzotycznych i dekoracyjnych, po cenach nader umiarkowanych.

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Licząc na łaskawe poparcie Szanownej Publiczności, polecam się Jej łaskawym względom. (905 2-5)

Józef Zamorski
w Krakowie, Półwsie Zwierzynieckie l. 24.

ELIXIR COCA Pa J. BAIN
jest jednym z najsilniejszych środków przywracających wyczerpane siły po długich słabościach i nadużyciach wszelkiego rodzaju. Toniczny i pożywny przywraca szybko i cudownie funkcye zwątlonych organizmów —

WINO COCA Pa J. BAIN
jest specyalnie zastósowae dla Kobiet i dzieci w leczeniu *bladaczki, trudnego i mozolnego, trawienia, anemii,* etc.

BAIN Bracia i FOURNIER
w *Paryżu*, **43, *ulica Amsterdam*** i w głównych aptekach.

[841-21-24]

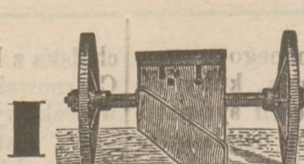
PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (839 61-)

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi, okazał się najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy, który można słusznie jako w zupełności zaufania godny polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych wróciło jednak do Pain-Expelleru.

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż bóle reumatyczne, jak łomota członków i t. p., również ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzégać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą". Główny skład w aptéce pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.*)

(105 16)


Uniwersalne PŁUGI
całe z żelaza i stali,


znacznie trwalsze niż takie pługi z drewnianemi żłóbkami i drewnianemi kołami, dostarczamy po następujących tanich cenach:

na 3—7" głębokości, waga około	90 kg.	złr. 34 w. a.		opłat. stacya.
„ 4—8" „ „ „	95	„ 36 „		
„ 6—10" „ „ „	100	„ 38 „		

Bez przedniego krajacza jest każdy pług o 2 złr. tańszym. — Wóz transportowy dla ochrony dróg i pługów 6 złr. — Illustrowane katalogi darmo i opłatnie. [695-5-12]

Umrath & Comp., fabryka machin rolniczych **Praga-Bubna.**
Główny skład dla Galicyi we LWOWIE przy ul. Grodeckiej L. 61 pod własną firmą.

Wielokrotnie odznaczone w Wiedniu, Paryżu, Sidney, Melbourne, Lincu itd.
Najtańsze i za najlepsze uznane
PRZYRZĄDY do WODY SODOWEJ
na zamówienie wewnątrz posrebrzane, **syfony** doskonałej konstrukcyi ze szczególnemi odnowieniami, **komplet. urządzenia fabryk wody sodowej i budek do picia wód.**



dostarcza c. k. uprz. fabryka chir. wstrzykawek, przyrządów do wody sod. i syfonów
p. f. **Karol Pochtler** w Wiedniu, VII., Kaiserstrasse Nr. 87.
Wywóz do wszystkich krajów. — Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (825-4 6)

MIGRENY — BÓLE GŁOWY
GUARANA
PP. GRIMAULT & Co
APTEKARZY W PARYŻU
Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.* — SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (569-5)

Najlepszą
BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuzkiego
Firmy CAWLEY & HENRY w PARYŻU, 17, rue Béranger
Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA jest bardzo zalecana przez pp. dr. J. POHL, dr. E. LUDWIG i dr. E. LIPPMANN profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolna od przymieszek i substancyi szkodliwych zdrowiu.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.
Propre du Brevet
CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci w PARYŻU.
(849-23)

ROZSYŁKA WODY SZCZAWNICKIEJ
ze zdrojów **Józefiny, Szczepana, Magdaleny** i **Waleryi,** odbywa się na zamówienia u **Henryka Mattoniego** w **Wiedniu,** albo za pośrednictwem **Zakładu zdrojowego w Szczawnicy,** lub też ze składu Mattoniego u p. **H. Zöllnera** w **Starym Sączu.** (973-1-6)

Wasserheilanstalt Salzburg-Parsch
Elektrische u. Diätcuren, Massage, Oertl'sche Entfettungscur. ☛ Prospekte gratis vom ärztlichen Leiter **Dr. Breyer.** ☚ (955)

HUNYADY LAJOS naturalna woda gorzka.
Naturalny **„zdrój Hunyady Lajos"** jest **najsilniejszą** i **najwięcej skuteczną** wodą gorzką, a wszyscy **słynni lekarze** polecają ją jak najlepiej z powodu swych korzystnych chemicznych części składowych.

Centralna dyrekcya w Wiedniu, IX., Türkenstrasse Nr. 31.
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.
Uprasza się uprzejmie żądać **tylko** wody gorzkiej „Hunyady Lajos". (951-1-8)

Grand Bazar. Wrocław, Rynek 32.
MORITZ SACHS
c. k. nadworny dostawca.

Wszelkie nowości na sezon letni nadeszły już w ogromnym komplecie, które ze względu na ogromny wybór zwracają w każdym moim składzie na siebie uwagę.

W oddziale konfekcyjnym znajdują się gotowe **suknie kuracyjne, spacerowe i wieczorowe, paletoty i okrycia,** które podług najwykwintniejszych modeli paryskich wykończone są na sposób paryski; specyalność stanowią **suknie podróżne** i do **konnej jazdy** w guście angielskim.

Skład konfekcyi białej i bielizny zaopatrzony jest w praktyczne jakoteż i bardzo eleganckie przedmioty wszelkiego rodzaju, jak również posiada **wielki skład stołowej bielizny,** znanej z trwałości jako najlepszej, z gwarancyą firmy za dobry gatunek.

Skład meblowy posiada nadzwyczajnie wielki wybór przepysznych **pokryć meblowych, dywanów, portier i firanek.**

Oprócz tego poleca się **wielki skład jedwabnych materyj na suknie i do przybrania, aksamitów i pluszy** oraz **materyałów wełnianych i bawełnianych najświeższej mody.**

Zamówienia na kompletne wyprawy są przyjmowane i takowe w jaknajkrótszym czasie z wszelką dokładnością wykonywane; przy **kupnie całkowitych wypraw i umeblowań ceny towarów będą znacznie obniżone.**

Ekspedycya i korespondencya polska, francuska i niemiecka.
Próby rozsyła się na żądanie opłatnie. (907-1)

Grand Bazar. MORITZ SACHS Wrocław, Rynek 32,
c. k. nadworny dostawca.

„Concordia"
najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie
J. K. Pękalskiego,
ul. Zwierzyniecka Nr. 32,
posiada wybór **TRUMIEN** metalowych i dębowych, oraz **wszystkich** przyborów pogrzebowych po cenach żniżonych.
(507-14-20)

Nasiona
buraków pastewnych we wszystkich gatunkach, marchwi pastewnej olbrzymiej, kukurudzy amerykańskiej „koński ząb" — oraz nasiona ogrodowe i warzywne, wszystkie świeże z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca **handel** (585-9-10)

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

Thé Purgatif-Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci,* które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; otrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

oraz w aptece p. Siedleckiego. [840-22]

Engler & Klein
fabryka bicyklów i tricyklów
angiel. systemów

szczególności welocypedów dla dzieci
w Wiedniu,
VII., Kaiserstr. 41.

Illustrowane cenniki na porę 1887 r. darmo i opłatnie. (829-6-36)

Najlepszy miód w plastrach
kilo 60 ct., w pudełkach drewnianych od 1 kilo wzwyż, opakowanie darmo;
najlepszy miód różany
kilo 50 ct., w 5 kilowych puszkach blaszanych (puszka blaszana 30 ct.) dostarcza za gotówkę lub za zaliczką. (374 5-6)

Jerzy Dolenec, handlarz miodu w **Lublanie (Laibach)** w **Krainie.**

Prócz tego polecam pp. hodowcom pszczół, piernikarzom i kupcom najlep. poręczony **miód do żywienia, miód surowy, miód gładki i miód po patoce** po najtańszej cenie.

Rządca ekonomiczny
z 10-letnią praktyką na Szlązku austryackim, który 16 lat zarządzał większym majątkiem w zachodniej Galicyi, obeznany ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, hodowli i gospodarstwa stawowego, życzy sobie objąć zarząd większego majątku od 1 lipca 1887 r. Łaskawe oferty pod liter. **K. S.** poste restante **Oświęcim.**
[810-3-3]

Agronom z Prus,
człowiek inteligentny, w średnim wieku, kawaler, poszukuje posady od św. Jana — posiada jak najchlubniejsze polecenia od znanych tu osobistości. — Oferty proszę adresować: **M. M.** poste restante **Kraków.** (798-10-10)

Dwoje małych sierotek
legitymowanych, ślubnych, zdrowych, przystojnych, poszukuje na tym świecie **matki,** która łaskawie zechce wziąść je sobie na zawsze. Adres pod lit. **K. T. szkoła ludowa w Zarszynie w Galicyi.** (805 10 10)

RUDOLF GLIXELLI, blacharz,
w Krakowie, w domu własnym, ul. Łobzowska Nr. 6,
znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jak na prowincyi, wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczonym, z 2—3letnią gwarancyą.

Zarazem poleca swój skład zaopatrzony we wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe itp. po cenach bardzo umiarkowanych. (534-6-6)

Przy ulicy Kolejowej
PARCELA pod budowę
do nabycia. (911-3-3)
Wiadomość tamże pod Nr. 3.

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [399-18 30]

Starych machin parowych,
tartaków, kotłów parowych, tudzież całych w ruchu wstrzymywanych urządzeń fabrycz., **poszukuje się do kupna.** Oferty z podaniem cen przyjmuje H Zeckel w Bernie mor. Elisabethstr. 5.
(891-3-8)

Patent [850 37-]
L. Strakosch & J. Bohner.
Maszyny do prania i magle do bielizny
poleca

Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.


Holenderski
CZYSTY ODTŁUSZCZONY PROSZEK KAKAOWY
firmy
J. & C. Blooker w Amsferdamie.
Główny skład dla Austryi-Węgier
ma **G. A. Ihle w Wiedniu, I, Kohlmarkt 4.**
Do nabycia w **Krakowie** u **Antoniego Hawełki,**
we **Lwowie** u **A. Mańkowskiego.**
(625-10 12)

ASTMY I KATARY
leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU
sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.
w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.
[842-20-26]

Osłabienie męzkie, choroby nerwów, tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.
Dra Wruna
proszek peruwiański
(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest **jedynie i wyłącznie** na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu **osłabieniu części rodnych i płciowych** i tym sposobem usunąć u mężczyzny **osłabienie męzkie (impotencyą),** a u kobiet **niepłodność.** Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w **osłabieniach** spowodowanych wskutek **straty soków i krwi,** a szczególniej w **osłabieniach męzkich** wskutek **wyuzdań, samogwałtu i nocnych polucyj** (jako jedynych **skutków osłabienia**); również we wszystkich **chorobach nerwowych** jak: osłabieniu zmysłów, utracie siły ciała, bolach w krzyżach, piersi i głowy, migrenie, osłabieniu, melancholii, uporczywem zatkaniu, nerwowem drżeniu rąk i nóg, niedokrewności itd. (59 20-28)

Żaden środek znany w medycynie nie wylecza tak pewnie i zupełnie w powyższych chorobach, jak Dra Wruna proszek peruwiański; nieszkodliwość poręczona.

☛ Cena pudełka z dokładnym opisem **1 złr. 80 cent.** ☚

Składy w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk,** apt. we Lwowie E. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplom. aptekarz pod Weilburg w Baden przy Wiedniu.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny.
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (744 102)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*